

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 80

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 86 — Tel. 101-99.

Rok III

WIDMO STRAJKU POWSZECHNEGO

Decydująca uchwała zapadnie w dn. 23 marca

Społeczeństwo Łódzkie śpieszy z pomocą rodzinom strajkujących robotników-włókniarzy

Wczoraj, jak o tem do nosimy na str. 3, odbyło się wspólne posiedzenie Związków w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać dziś o godz. 7-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej posiedzenie przedstawicieli wszystkich Związków robotniczych łódzkich.

Posiedzenie to będzie miało na celu omówienie sprawy proklamowania strajku powszechnego.

Zgon Wiesława Gawlikowskiego

WARSZAWA, 20. 3. (PAT). Popularny aktor warszawski Wiesław Gawlikowski, który przed paru dniami uległ wypadkowi samochodowemu, zmarł wczoraj w Warszawie.

O ile sytuacja strajkowa nie ulegnie zmianie, zwołana będzie następna konferencja 23 bm., a wówczas strajk powszechny zostałby pro-

klamowany od piątku, dn. 24 marca rb.

klamowany od piątku, dn. 24 marca rb.

wznosząc nieprzystońne okrzyki, śpiewając różne pieśni.

Wybrzyk ten spotkał się z ogólnym potępieniem ze strony większości miejscowego społeczeństwa.

W Pabjanicach panuje od piątku ubiegłego tygodnia zupełny spokój, nad którym czuwają wspomniane organa bezpieczeństwa.

Komunikat urzędowy o wczorajszych ekscesach

W dniu wczorajszym elementy wyrotowe w Łodzi usiłowały w kilku punktach miasta zakłócić spokój publiczny.

Między innymi przy zbiegu ulicy Targowej i Cegielnianej czynione były próby zatrzymania terenem będącej jeszcze w ruchu fabryki.

Poza tem manifestowano przed fabryką kottonową Nikla, gdzie wybito szereg szyb.

Okolo godz. 12-ej przy ul. Karola próbowano urządzić demonstrację.

Wreszcie usiłowały również gromadzić się większe grupy ludzi przy ul. Podleśnej okolo siedziby Gł. Komisji Strajkowej.

We wszystkich przytoczonych wypadkach zmuszona była interwenjować policja, która rozproszyła gromadzących się.

Pracownicy umysłowi poprą włókniarzy

W dniu wczorajszym z inicjatywy Rady Okręgowej Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. odbyła się konferencja pracowniczych związków zawodowych przy udziale delegatów: Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi, Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handl. Biur i Przemysłowych, Stow. Warsz. Wzajemn. Pom. Prac. Chł. Związku Maistrów Fabrycznych, Związku Maistrów Przem. Włókienniczego.

W wyniku konferencji uchwalono wszczęcie akcji o umowę zbiorową dla pracowników handlowych biur, przemysłowych oraz maistrów fabrycznych.

Do prowadzenia akcji wybrane zostało prezydium w składzie pięciu osób.

W związku z trwającym strajkiem włókniarzy uchwalona została rezolucja następującej treści:

„Zebrani na konferencji przedstawiciele organizacji zawodowych pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych oraz maistrów fabrycznych, jako część składowa klasy pracującej wyrażają strajkującym włókniarzom żywe uznanie w walce ich o obronę słuszych interesów, zapewniając im całkowite poparcie moralne i materialne”.

Pomoc dla strajkujących

Z inicjatywy prezydenta Ziemieckiego odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, zwołane celem przyścia z pomocą rodzinom strajkujących włókniarzy.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył prez. Ziemiecki, wzięło udział 70 osób, reprezentujących sfery lekarskie, prawnicze, dziennikarskie, nauczycielskie, przedstawicieli pracowników handlowych i biurowych, metalowców, kolejarzy, automobilistów, pracowników Kasy Chorych, dozorców domowych, oraz przedstawicieli Rady Okr. Unii Zw. Prac. Umysłowych i Rady Okr. Związków Zawodowych.

Prezydent Ziemiecki, zagajając posiedzenie, stwierdził, że pomocy potrzebuje okolo 40 tys. włókniarzy, a dla tak licznej masy głodujących rodzin potrzeba wielkich ofiar całego społeczeństwa.

Po przemówieniu prez. Ziemieckiego uczczono przez powstanie pamięć poległych w Pabjanicach poczem prez. Ziemiecki oświadczył, że samorząd łódzki na pomoc dla włókniarzy wyasygnuje 100 tys. zł.

Zkolei na zew przewodniczącego pracownicy miejscy i biurowi oraz nauczyciele i dziennikarze postanowili opodatkować się w wysokości 1 proc. od poborów, inni zaś przedstawiciele oświadczyli, że rozpoczną na szeroką skalę zbiórki ofiar wśród swych członków.

Następnie wybrano prezydium komitetu pomocy strajkującym robotnikom, do którego weszli: prez. Ziemiecki, ławnik Harasz, poseł Waszkiewicz, p. Wojdan, dyr. Haneman, prez. Andrzejak, ławnik Purlal, nac. Chwalbiński i przedstawiciele poszczególnych zwią-

ków. Celem jaknajszerszego zorganizowania akcji Magistrat wyznaczył 60 swoich pracowników, którzy w 30-tu punktach miasta będą rozdzielali talony. Na talony te obarczone rodzinami strajkujących włókniarze otrzymają w spółdzielniach spożywców produkty żywnościowe.

Poza tem komitet postanowił wydać odezwę, wzywającą ogół do składania ofiar i przyjmowania na obłady dzieci strajkujących włókniarzy.

Na zakończenie zebrania przystąpiono natychmiast do zbiórki, na którą złożyły się następujące sumy: wiceprez. Rapalski 200 zł., prez. Ziemiecki 100 zł., ławnik Kuk 100 zł., prez. Andrzejak 100 zł., mecenas Kempner 300 zł., dyr. Haneman 50 zł., prezydium Rady miejskiej 1000 zł.

Komitet prosi o składanie ofiar do kasy Magistratu ok. Nr. 18, do K. K. O. i na konto czekowe P. K. O. 50.011.

Pogrzeb ofiar zajął w Pabjanicach

O pogrzebie ofiar piątkowych zajął w Pabjanicach otrzymaliśmy następujący komunikat urzędowy: Pogrzeb pięciu ofiar piątkowych wypadków w Pabjanicach miał się odbyć we wtorek dnia 21 marca r. b.

Ponieważ jednak miejscowe władze otrzymały wiadomość, że elementy wyrotowe zamierzają wykorzystać pogrzeb do niepożądanych występów, mających na celu profanację konduktu żałobnego, zmuszone więc były do przyspieszenia pogrzebu, którego termin ustalony został na wczoraj dn. 20 marca na godz. 15, o czym niezwłocznie powiadomiony został komitet organizacyjny pogrzebu w Pabjanicach.

Komitet po dłuższych naradach oświadczył, że nie jest w możności zorganizować pogrzebu ze względu na termin.

Wobec takiego stanu rzeczy pogrzebem musiały zająć się władze administracyjne, które zaprosiły do udziału duchowieństwo katolickie i ewangelickie (4-ch zabitych było katolikami, i ewangelikiem).

Pogrzeb odbył się we wzorowym porządku przy udziale rodzin zmarłych.

Wzdłuż całej trasy tłumy ludności towarzyszyły w powadze konduktowi.

Dopiero na samym omentarzu grupy wyrostków usiłowały bezskutecznie zakłócić powagę chwili

W Monachjum wykryto przygotowania do zamachu na Hitlera
Dwu zamachowców mówiło po rosyjsku

BERLIN, 20. 3. PAT. Biuro Wolfa donosi z Monachjum. Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej Himmler oświadczył, że udało się wykryć pryzgotowywany na dziś przed południem zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera.

Od kilku dni policja otrzymywała ze Szwajcarii informacje, że komunisty przygotowują zamach na kanclerza Hitlera oraz na szereg osobistości z kół rządowych.

Dzisiaj przed południem publiczność zauważyła samochód posiada-

jący numer berliński. Z samochodu tego wysiadło trzech osobników, osobnicy ci zbliżywszy się pod pomnik Wagnera ułożyli pod nim paczkę zawierającą granaty ręczne i amunicję. Zalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce, zamachowcy na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Na podstawie zeznań świadków tego zajścia policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód wiozący Hitlera prze-

jeżdżał będzie przez Prinz-Regentenstrasse, świadkowie podają, że jeden z zamachowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

Prezydent policji zaznaczył dalej, że wszelką próbę zamachu uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju i bezpieczeństwa Pierwszego strzału, któryby nawet chybił swego celu musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu, któremu żadna władza państwowa nie mogłaby przeszkodzić.

Zatarg w górnictwie zlikwidowany!

Zarobki nie będą obniżone

SOSNOWIEC, 20. 3. (PAT). Dzisiaj w godzinach popołudniowych w zatargu zarobkowym w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego zaszedł zasadniczy zwrot, mianowicie rada zjazdu przemysłowców po kilkugodzinnych obradach uchwaliła wycofać zapowiedzianą obniżkę płac górniczych, która miała być zastosowana od 1-go kwietnia. O uchwale zawiadomiono niezwłocznie swiazki zawodowe i wywie-

szone odnośne obwieszczenia w kopalniach. Wobec tego jutrzejsza konferencja w ministerstwie

pracy i opieki społecznej w Warszawie, jako nieaktualna już nie odbędzie się.

Zangara został stracony
Lekarze zbadali mózg zamachowca

REIFERT, 20. 3. (PAT). Sprawa zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara został dzisiaj stracony na krześle elektrycznym. Lekarze poddali badaniom

mózg Zangary, nie mogli oni stwierdzić w nim żadnych anomalii. Według orzeczenia lekarzy Zangara popełił swój czyn w pełni władz umysłowych.

DYKTATURA 4-ch MOCARSTW

Sojusz Anglii, Francji, Włoch i Niemiec ma na celu rewizję powojennych traktatów

Chłodne przyjęcie projektu przez Ligę Narodów

Projekt paktu Mussoliniego
PARYŻ, 20. 3. (PAT). Według ostatnich informacji, projekt, który Mussolini przedłożył wczoraj Mac Donaldowi, jest zatytułowany:

Pakt polityczny porozumienia i współpracy między czterema mocarstwami zachodnimi.

Przewiduje on pewnego rodzaju rozejm na okres 10-letni, w czasie którego kwestie sporne mają być załatwiane bez użycia siły.

Projekt opracowany jest całkowicie przez szefa rządu włoskiego i zawiera jedynie kilka artykułów, składając się z pięciu stron pisma maszynowego.

Stała konferencja 4-ch

PARYŻ, 20. 3. (PAT). Z dzisiejszych depech, jakie nadeszły ze stolicy Włoch wynika, że Mac Donald stosownie do przyrzeczenia, danego w czwartek premierowi Daladier, nie przyjął żadnych zobowiązań definitywnych.

Natomiast w czasie swego

juższego pobytu w Paryżu gdzie zatrzyma się w drodze powrotnej do Londynu, przedstawi Mac Donald premierowi francuskiemu plan Dyktatury Europejskiego, opracowany przez Mussoliniego.

Główne mocarstwa Europy: W. Brytania, Francja, Włochy i Niemcy mają, według Pertinaxa w Echo de Paris, utworzyć oewnego rodzaju Permanentną Konferencję względnie Najwyższą Radę, jednak, podczas gdy Najwyższa Rada z r. 1918/19 miała za zadanie czuwać nad stosowaniem postanowień traktatów, rada z r. 1933 będzie miała za zadanie rewizję tych traktatów, pisze z ironią Pertinax.

Stanowisko Ligi.

GENEWA, 20. 3. (PAT). Projekt dyktatury wielkich mocarstw będący rezultatem rozmów Mussoliniego z Mac Donaldem przyjęty został bardzo chłodno w kołach Ligi Narodów, gdzie wstępują do realizacji tej idei połączą się z sobą osłabienie instytucji genewskiej. "Journal de Geneve" wskazuje że

projekt smierza do poddania innych państw europejskich jak Belgja, Szwajcaria, Polska, państwa Małej Ententy i innych dyktaturze wielkich mocarstw. Pakt musi natrafiać na sprzeciw wielu państw, który uczyni go zupełnie niecelnym.

Polityka Mussoliniego.

PARYŻ, 20. 3. (PAT). Korespondent "Le Temps" donosi z Rzymu że Mussolini przedstawił swój projekt bez uprzedzenia wobec Francji. Natomiast wypadki w Rzeszy wpłynęły na ewolucję poglądów Mussoliniego w stosunku do Rzeszy. Niewątpliwie i dzisiaj Mussolini jest nadal wielkim przyjacielem Niemiec hitlerowskich. Niemniej Mussolini wykazuje nieufność wobec wszelkiego odrodzenia starych Niemiec, pruskich i militarystycznych. Stało się coraz widoczniejszym że Włochy są przeciwko anchlussowi Niemiec i Austrii ogłoszony komunikat mówi o spotkaniu się w najbliższym czasie szefów rządów angielskiego i francuskiego w Paryżu, natomiast nie mówi ani słowa o przedstawieniu projektu rządowi

Rzeszy. Trudno twierdzić że jest to tylko przeoczenie, kończy korespondent.

5 lub 6 pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami w centrum miasta poszukiwane

Oferty do administracji sub „P. 84”

Umowa z „Sowpoltorgiem” przedłużona

Optymistyczne zapatrywania kupców

W Łódzkiej stercze przemysłowych znacznie duży optymizm w związku z przedłużeniem umowy o działalności „Sowpoltorgu” w zakresie ustalonego przezeń planu importowo-eksportowego.

Plan ten przewiduje iż wartość wywozu z Polski do Sowieców na rok bieżący osiągnąć cyfrę 20.000.000 zł., przyczem już w pierwszym półroczu skierowane b. mają do Rosji, w ramach tego planu, transporty tkanin włókienniczych, głównie bawełnianych, białych, szmalcu, konserw mięsnych i t. d.

Łódź, stanowiąc wielki ośrodek przemysłowy, systematycznie poszukując nowych zewnętrznych rynków zbytu, odgrywa dość poważną rolę również i w zakresie eksportu betonów, a także różnych innych artykułów, które mogłyby liczyć na pewien zbył w Rosji.

Jakkolwiek ostateczne rokowania nie zostały jeszcze sfinalizowane, sfera gospodarcza żywią nadzieją,

iż realizacja odnośnego planu nie napotka na poważniejsze trudności.

Jedyną ciemną plamą w całej tej kwestii jest zastanie przez Sowiety udzielenia większych kredytów długoterminowych i wynikająca z tego potrzeba uzyskania w Banku Polskim bądź w Banku Gospodarstwa Krajowego, bądź też w obydwóch polskich instytucjach finansowych, prawa dyskonta sowieckich weksli, otrzymanych z tytułu zawartych z Sowieciami transakcji.

W sprawie tej odbędą się, jak informują, ostateczne rokowania w Warszawie w końcu bieżącego miesiąca, w tym czasie bowiem przybędą do Warszawy przedstawiciele sowieckich agentów gospodarczych.

Należy zaznaczyć, iż oparty na zasadzie wzajemności wywóz sowiecki do Polski określany jest w wspomnianym planie cyfrą 10.000.000 zł. i jako przedmiot tego importu przewiduje w pierwszej linii opony samochodowe.

Pełnomocnictwa dla rządu Rzeszy

Reichstag przekazuje rządowi część swoich praw

Odezwa Hindenburga w dniu otwarcia parlamentu

BERLIN, 20. III. (PAT). Prezydent Hindenburg ogłosił odczyt do narodu, w którym mówi: W dniu uroczystego otwarcia reichstagu Niemiec, który opowiedział się jak żaden z tego poprzedników od czasu wielkiej wojny za narodowe i zdolności do obrony Niemcami, z wdzięcznością zwracam swą myśl ku poległym w wielkiej wojnie za Niemcy. Potęga Rzeszy niemieckiej niech będzie ich dumą i trwałą pomnikiem.

BERLIN, 20. III. (PAT). W przeddzień otwarcia nowego reichstagu, plac Republik przy którym znajduje się parlament Rzeszy i pomnik Bismarka otrzymał dawną nazwę „Placu Królewskiego”. Usunięte w roku 1918 w sali sejmu pruskiego portrety królów pruskich za-

wieszono zostały teraz ponownie. BERLIN, 20. III. (PAT). Jutro jako w dzień otwarcia nowego reichstagu pracownicy i robotnicy mają być zwolnieni od zajęć. Na podoręcz fabryk ustawione będą megafony, przez które nadawane będą informacje o przebiegu posiedzenia.

BERLIN, 20. III. (PAT). — Gabinet Rzeszy uchwalił dziś projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu i przesłał go do Reichstagu. Postanowienia nowego projektu dotyczą przekazania pewnych konstytucyjnych praw Reichstagu rządowi. Uchwalony przez rząd projekt ustawy uprawnia rząd do pewnych odstępów od konstytucji, pod warunkiem, że nie dotyczyć one będą

Reichstagu i rady państwa Rzeszy. Prawa przysługujące rządowi Rzeszy pozostają nieuszczerplone.

Umowy zawarte przez rząd Rzeszy z obcimi państwami nie wymagają zgody ciała ustawodawczego. Rząd Rzeszy ogłosi sam rozporządzenie wykonawcze. Ustawa o pełnomocnictwach wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i termin obowiązywania kończy się z dniem 1 kwietnia 1937 r.

BERLIN, 20. III. (PAT). — Prezydent polski monachijskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że w srode zostanie otwarty pierwszy obóz koncentracyjny w pobliżu Dachau. Obóz jest przeznaczony dla 5000 aresztowanych komunistów i socjalistów.

26 LOTERJA PANSTWOWA

PIĄTA KLASA — DZIESIĄTY DZIEŃ CIĄGNIENIA

10.000 zł. № 21907 48272
112497 132928
5.000 zł. № 7689 34457 92956
134999 x
2.000 zł. № 13332 17583 32061
48133 52658 70516 84424 97997
104093 105345 106323 109471
114823 115138 116123 124210
134588
1.000 zł. № 5057 x 12101
12127 12611 23527 23851 x 28803
29381 34422 38629 39528 47040
53039 65554 x 65789 x 66137
68066 69378 77322 79002 80201 x
81950 85847 88323 90666 90904
96070 110123 118110 120216
123345 125047 125094 125104
129214 131295 x 136785 141917
143146 143587 147731

55 75 484+ 651 724 81 871+ 15167+
229 452 74 866 904 856 901 55 14+46+
252+ 304 30 68 99 690 885 15057 52 145
58 200 579 515 621 770 515 97 x 969+
16079 155 252 385 72 465 567 68+ 680
859 89+ 17065 105 55 402 75 645 55 710
917 77 18+99 x 105+ 7 94 95 300 50 410
598 79 653 714 814 48 81 859 19087 153+
374+ 415 817 26 85 99 880 x
20024 87 281 516 63 65 95 899+ 698
855 2128 828 67 405 506 10 682 22172
253 80 555 486 844+ 79 807 10 25 915
48 65 69 25117 259 80+ 304 50 481+
638 78 805 25015 74 105 87 429 671 704+
15 45 2511 22 51 201+ 49+ 53 577 585
70 80 763 980 65 29048 70 105 41 82 405
513 624 31 27241 317 x 60 425 522 62
90 811 725+ 824 35 85 28257 49 308 51
79 497 529 55 728 29015 76 89 400 51
769+ 821 85+ 79+
30030 64 108 77 241 251 65 x 512 71
444 827 76 989 845 51042 105 47 574 x
408 88+ 567+ 770 816 45 32025 125 224
457+ 827 65 856+ 941 45171 214 353 70
412 305 548+ 02 619 35 8+9 44 88 976
34133 325 75 491 656 750 66 75 928 54
95+ 55 28+ 43 95 117 35 45 405 79
909 862+ 36014 97+ 154 88 222 77 377
455 575 980 37075 105+ 56 477 908 95
58061 95 1094+ 85 242 40+ 75 345 419
55 368 98 622 255 61 72 814 914 x 29227
612 94 625 85 884

50184 417 517 602 630 59 49 51081
85 95+ 154 60 571 689 969 52022 92 160
564 65 441 519 24 696 784 898+ 552020
40 75 88 305 22 52 525 465 591+ 650
758 57 96 849+ 54021+ 50 60 114 21+
60 272 302 54 60 490 95 650 711 804
97+ 95 906+ 54 74 85097 268 908 755
56225 69 95 x 305 75 x 78 452+ 505 x
675 751 885 915 x 64 68 57350 450 x 514
87 89 618 792 97 850 55 915 64 41 58045
105 272+ 75 512+ 40 55 97+ 426 542
664 799 35 92 59241 58+ 532 447 569
75 011+ 45 68 74 707
60 92 10 145 x 211 327 427 29 534+
62+ 657 785 894 906 94 61056 96 170
286 427+ 561 86 828 11 21 75+ 902 30+
62021 27 107 99 268+ 525 30 50 891+
710 35 42 74 814 58+ 942+ 85 41 46
139 67+ 445 688 681 905 7 64055 70+
130 41 71 81 241 572 75 84 469 515 679
97 65058 320+ 554 x 815 97+ 71
99127 245 68 304 75 925 589 76 851 77
85+ 30 708 65 95 945 67291+ 51 629
44 515 624 658 69031+ 150 90 561 422
41 822+ 48 204 918 77 69218 592 458+
39 78 622+ 65 648 762 95 844 54 982
70083+ 117 58 216 514 412 501 92
519 65+ 975 21114 55 568 85+ 475 536
654 740 845 506 x 55 72051 72 454 67 50
55 644 95 x 765 80 949 75012+ 90 x 138
278 x 512 448 788 594 628 765 75 814 950
74018 100 52 214 58 451 61 581 89 654
85 892 75005 68 x 150 292 356 67 777 807
24 96 x 76440 62 505 71+ 955 77105 255
888 815 21 70 792 887 909 78890 240 54
65 x 605 77 62 427 502 707 x 70 600 7
70 914 12 244 x 71 516 50 58 451 544 x
90 96 x 675 98 x 707 807 949 58 x
80 99 x 214 308 55 x 55 x 57 12 453
524 x 72 651 706 x 30 950 62 81056 2628
92 538 84 589 602 752 96 990 82 101 4
218 x 100 57 348 x 59 411 570 x 98 695

082 85077 150 418 505 x 679 837 95 84264
459 519 40 601 x 751 947 85002 10 42
60 x 114 x 321 589 735 815 x 914 x 80029
61 65 94 169 240 536 69 64 558 412 25
56 72 614 x 21 786 969 87101 65 x 2 0 672
552 938 91 95 88112 46 205 x 63 577 x 429
60 70 680 x 735 896 79 89005 51 257 x
371 892 667 771 696
90 084 x 126 376 460 76 x 569 73 x 706
890 91427 730 74 92078 82 105 37 60 x 79
255 350 x 427 012 795 97 956 64 69 93212
541 50 455 518 666 890 94004 56 155 246
61 02 712 35 73 882 97 928 64 95035
269 x 581 488 525 35 46 607 909 x 96049
55 162 294 585 470 680 738 968 97055
135 38 49 x 307 80 422 527 x 92 705 985
98391 440 510 735 801 81 98905 x 762 848
82 914 51 x 88 77
100027 x 61 225 52 89 502 510 40 627 59
704 42 40 59 02 85 91 892 95 905 8 x 16 x
101141 240 x 588 464 67 x 554 61 870
102010 145 x 215 25 50 572 625 718 97
100 10 42 89 x 919 101566 82 95 245 71
84 548 x 58 80 508 x 59 x 665 88 95 x 855
96 x 907 58 85 104156 78 x 210 26 x 45
447 305 679 884 945 1 5164 70 217 309
485 514 754 55 89 889 x 989 065 8 589
921 50 762 94 825 51 x 915 10710 0 247 57
921 54 615 732 59 61 848 49 850 53 94
108011 308 55 437 501 722 855 70 109 32 x
51 56 89 x 141 480 73 x 875
110206 51 508 17 25 447 95 501 14 003
5 755 61 790 804 75 70 11054 84 117
242 509 419 555 78 644 829 x 944 x 77 92
116200 254 5698 475 97 991 806 9 x 15
115090 141 x 262 511 x 482 663 908
114119 x 25 17 x 451 x 54 591 51 55 86 x
65 6 6 54 77 88 930 118 292 156 68 981 x
504 51 460 650 7 94 864 80 x 116 92 x
119 67 805 475 717 62 x 95 96 810 117 625 x
547 461 618 44 55 701 21 37 44 55 859
90 86 95 925 118169 223 x 61 501 462 521

608 715 40 x 74 x 875 119175 95 x 588 407
65 578 669 x 752 69 58 987
120108 56 69 x 219 504 89 406 327
601 x 26 x 65 x 90 768 121191 95 205 632
52 x 90 792 967 90 955 27 40 132168 575
590 6 5 787 841 944 97 125022 60 154
305 48 64 316 519 37 740 97 55845 40 x
134024 135 41 x 64 2 x 69 92 350 x 440
301 30 84 709 90 846 125012 51 308 45
02 405 558 x 89 88 900 927 126005 3 x
72 x 409 18 899 68 x 127019 95 89 111
124060 150 89 55 524 59 451 607 65 98
60 82 801 x 24 85 129 15 85 125 25 60
221 555 69 596 97 602 66 729 828 78 59 x
35
130057 151 x 21295 475 541 48 665
715 55 41 71 75 836 908 131011 37 114
45 245 69 542 50 07 450 84 521 57 5447
45 729 852 925 132021 94 145 x 226 530 x
522 51 424 042 96 x 816 77 958 x 155 08
40 44 521 50 592 57 x 719 x 29 x 60 15410 x
289 x 97 x 515 44 48 415 255 680 738 x 524
61 155041 107 20 468 507 745 13672
132 x 44 271 301 470 5 78 97 887 x
157025 x 68 x 265 71 87 x 95 358 455 46 x
525 64 657 96 7 6 816 58 x 158245 519 67
901 505 358 64 689 x 47 928 38 13912 x
99 428 687 730 817 934 92 67
140 07 89 541 x 4 72 75 85 671 80 x
141 35 x 134 217 30 65 76 360 744 95 807
59 836 x 140241 50 81 144 x 21 25 74 57 x
817 826 55 142 145119 985 467 5 58 x 67
83 754 77 004 54 98 144010 54 48 15 x
242 335 94 605 10 725 60 532 42 67 972
145052 74 138 464 65 791 83 x 140089 16
115 275 544 650 740 818 092 147510 96
739 97 805 920 91 95

Numery ze znakiem + wygrywają pieniądze.

Pracownicy z pomocą strajkującym

Chwalebna inicjatywa personelu Kasy Chorych

Strajk w dalszym ciągu trwa

W ciągu dnia wczorajszego nie zaznaczyły się w akcji strajkowej żadne poważniejsze zmiany.

Na czarną listę

Tylko w jednym wypadku większa grupa robotników, w liczbie około 600 ludzi, przełamala strajk, stając do warsztatów w firmie „L. K. Poznański”.

W godzinach popołudniowych lamistrajków usunięto.

Fakt złamania strajku przez robotników w Poznańskim wywołał **powszechne oburzenie strajkujących**, którzy piętnują tego rodzaju krok jako oczywiście zdradę interesów robotniczych.

Robotnicy, którzy łamią strajk, wciągani będą w związki zawodowych na t. zw. **czarną listę** a więc zamknięty dla nich będzie dostęp do organizacji zawodowych i nie będą oni mogli liczyć na pomoc tych organizacji w żadnym z licznych wypadków ingerowania związków, jak interwencja przy skarżeniu pracodawcy o odszkodowania zarobkowe, urlopowe i inne, prowadzenie spraw w sądzie pracy i t. d.

We wszystkich innych wielkich przedsiębiorstwach łódzkich, jak w małych fabryczkach, strajk został w całej rozciągłości **podtrzymany**.

Gromadzący się w lokalach związków strajkujący wypowiadali się powszechnie za dalszym podtrzymaniem akcji, a nawet za rozszerzeniem jej na wszystkie gałęzie pracy.

W wyniku powyższej jeszcze w końcu ubiegłego tygodnia uchwały zarządów trzech związków pracowników Kasy Chorych, a mianowicie Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych (zrzeszony w Unii ZUPU), Klasowego Związku Pracowników Kasy Chorych i Związku Zawodowego Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeniowych **przystąpiono do zbierania składek na rzecz strajkujących robotników**.

Mimo niskich plac pracowniczych składki napływają dość licznie i są stosunkowo wysokie, albowiem wynoszą przeważnie **od 5 do 10 zł.** na ofiarodawcę.

Lekarze kasowi **najprawdopodobniej przyłączają się** również do tej akcji zrzeszeń pracowniczych, działających na terenie Kasy Chorych w Łodzi.

Oczekuje się również, iż **wszystkie organizacje pracownicze**, zrzeszone w Łódzkiej radzie okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, wezmą udział w gromadzeniu środków na pomoc dla strajkujących.

Na wypadek przewleczenia się strajku przewiduje się **rozszerzenie akcji zbierania składek na rzecz strajkujących na obszar całego kraju**, mianowicie na teren działania wszystkich aggrupacji pracowniczych, zrzeszonych w Unii.

Akcja ta wspomagana będzie również przez zrzeszenia zawodowe, rozrzucone po całej Polsce, a związane we wspólnych centralach łódzkich lub warszawskich.

Uważa się, iż na wypadek dalszego trwania strajku **należy zorganizować jaknajbardziej skuteczną pomoc materialną** dla strajkujących i ich rodzin.

Według doniesień kół poinformowanych, przedewszystkiem według relacji Kasy Chorych — liczbę ofiar krwawych zajął w Pabianicach, jeszcze w piątek ubiegły, ustalono na 5 zabitych i 16 rannych, 13-letni lub ciężej. W następstwie zmarła jeszcze jedna osoba (polijant), ja narazicie znowu jeden ranny, ośmiem więc, jakby wynikało z tych relacji, stacje w Pabianicach ponięgaby miano za sobą siedem ofiar w zmarłych i zabitych, a czterastu rannych.

Jest prawdopodobne, iż szereg poszkodowanych w czasie starcia osób nie zgłosiło się o pomoc do Kasy Chorych, korzystając z pomocy lekarskiej felczerów bądź lekarzy prywatnych. Stąd też ściśle dokładnej liczby rannych ustalić nie zdołano.

W dniu wczorajszym, jak się dowiadujemy, wypuszczono na wolność kilku delegatów i robotników, zatrzymanych podczas incydentów, jakie miały przy kontroli fabryki, dla ustalenia czy są tam lamistrajki.

Na godziny wczorajowe zwołano wczoraj **konferencję zarządów okręgowych związków robotniczych**, które strajk zorganizowały.

Konferencja odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 53. Narada ta ma na celu zastanowienie się nad rozszerzeniem strajku na pozostałe, poza włókiennictwem gałęzie pracy, a przedewszystkiem na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jak tramwaje, gazownia, elektrorownia, a nawet szpitalnictwo.

(Wyniki tej konferencji na stronie pierwszej).

Organizacje pracownicze łódzkie otrzymały ostatnio doniesienia na temat przygotowań do tegorocznej kampanii robót sezonowych, która — o ile wiadomo — przewidywać ma wszystkie tego rodzaju poczynania, a zatrudni kilkadziesiąt bezrobotnych.

Jak wynika z pewnych informacji — głównym celem kampanii tegorocznych robót sezonowych ma być **zatrudnienie jaknajwiększej liczby bezrobotnych fizycznych**, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ograniczenie do minimum wydatków na personel kierowniczy i techniczno-administracyjny.

W tych warunkach cała inicjatywa zwróciłaby się przedewszyst-

kiem w kierunku udzielenia pracy robotnikom, zaś personel, rekrutowany z pracowników umysłowych, kompletowanoby **wyłącznie w granicach ostatecznej konieczności**.

Projektuje się, jak słyhać, tworzenie kadr jednostek kierowniczych różnych stopni, a przyjmowanych do pracy przy robotach publicznych, głównie w pośród podoficerów rezerwy.

W sprawie tej wystąpią w czasie najbliższym do czynników powołanych organizacje zawodowe pracowników umysłowych, wychodząc z założenia, iż Państwo rozszyć się winno w jednakim stopniu o losy bezrobotnego pracownika fizycznego, jak i umysłowego.

W tym celu należy przede wszystkim

Nowi pionierzy ruchu zawodowego

Uroczyste zakończenie kursu działaczy robotniczych

W sobotę, w lokalu stowarzyszenia urzędników skarbowych, odbyło się uroczyste zakończenie 4 miesięcznego kursu dla działaczy robotniczych. Sala wypełnił słuchacz kursu oraz prelegenci.

Zagali zebranie insp. Henryk Pawłowicz, wygłaszając następujące przemówienie:

„Milo mi jest, że mogę wziąć udział w uroczystym zakończeniu kursu, być świadkiem bilansowania wyników kursu przez emnie w swoim czasie zamkniętego.”

Pozwólcie mi państwo przy tej sposobności rzucić kilka uwag ogólnych, dotyczących pracy społecznej, a zwłaszcza pracy na odcinku robotniczym, której, tak sądzę, zechcecie poświęcić się.

Effektem zbiorowego wysiłku narodu polskiego było odzyskanie niepożądanego bytu państwa naszego. Okres, który nas dzieli od tego dnia radosnego poświęcony był montowaniu zębów naszej państwowości.

Mimo jednak iż upłynęło lat 14 od tego czasu, proces budowania nie jest zakończony i niewątpliwie nieprędko będzie zakończony. Nieprędko, gdyż procesy tego rodzaju nawet gdy nie zachodzi potrzeba przebudowy psychicznej społeczeństwa i uwolnienie od naleciałości z czasów niewoli, wymagają wielu wysiłków, dobrej woli i dużo czasu.

Montowanie nowoczesnego państwa, dostosowanie struktury jego do istotnych potrzeb i właściwości społeczeństwa polskiego, to praca która obliczona być musi na wiele lat, praca której nie może wypełnić li tylko istniejący już aparat państwowy, praca w której wziąć udział, i dopomóc musi całe społeczeństwo.

W tych specyficznych w Polsce warunkach gdy społeczeństwo ma

do spełnienia zadania wielkiej miary, sposób montowania pracy społecznej ma pierwszorzędne znaczenie.

Modnym jest u nas udział pracy społecznej. W setkach najrozmaitszych tytu organizacyj społecznych, istnienie których postuluje większe lub mniejsze uzasadnienie, tysiące ludzi z mniejszym lub większym zapałem realizuje pewne funkcje społeczne.

Czy jednak praca ta stoi na wysokości zadania? Twierdzą, że nie.

Obserwując slosunki, jakie w terenie pracy społecznej w Polsce wytworzyły się, stwierdzić z żalem musimy, że często znamionuje je efekciarstwo i blichtr, że wśród tak zwanych działaczy społecznych przeważają ludzie, którzy pracę swą traktują jako rozrywkę, czy też środek do zdobycia popularności.

Być może, że są to słowa twarde i przykre. Uważam jednak za konieczne powiedzieć je do was koledzy, a to chociażby dlatego, że wierzę w szczerść i czystość pobudek, które was do pracy na niwie społecznej skłoniły, że wierzę, iż pracę swą traktujecie poważnie — słowem, że nie społecznikować a pełnić służbę społeczną chcecie i potraficie.

Idźcie do pracy na teren robotniczy, najbardziej może u nas zaniedbany, największej opieki potrzebuje, a jednocześnie bardzo odpowiedzialny.

Trudny, gdyż poło by spełnić na nim swą rolę, zdobyć przedewszystkiem trzeba zaufanie robotnika, zaufanie, które on stracił do swych dotychczasowych, karmiących go frazesami przywódców.

Trudny, gdyż pracę tam trzeba zamontować a pogłębić, tak, aby w efekcie swym dać mogła ona istotną opiekę i obronę masom robotniczym, przy jednoczesnym przeobrażeniu psychiki robotnika, podniesieniu jego godności zawodowej i wzmocnieniu nastawienia obywatelskiego.

By rolę swą na tym odcinku spełnić, działacz robotniczy naszego typu musi posiadać oprócz gruntownej teoretycznej i praktycznej znajomości spraw, które ma bronić, czy też które ma zrealizować, głęboką wiarę w słuszność tych spraw, wreszcie wolę całkowitego bez reszty poświęcenia się im.

I jeszcze jedno: ten działacz mego typu nie może uznawać swjej pracy żadnych kompromisów, oprócz kompromisów z interesem Państwa.

Nie jest to praca łatwa. W pracy tej niejednokrotnie napotkacie na zawody, rozczarowanie, czy nawet chwilowe załamanie się. Przeważnie te momenty wówczas, gdy opromieniać was będzie głęboka wiara w nieprzemijające wartości polskiego robotnika, jego witalną rolę społeczną i doniosłość postawienia waszego, jako realizatora koncepcji uspołecznienia Państwa.

W pracy tej, sercem całym żyćce powodzenia i zadowolenia!”

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił starosta Aleksy Rżawski, obrazując warunki pracy i rolę działacza robotniczego dawniej i dziś. Przemówienie wypowiedziane ze swadą, przeplatane ponadto wspomnieniami z życia i działalności prelegenta, wywarło duże wrażenie i było żywo oklaskiwane.

Sprawozdanie z działalności kursu składał kierownik jego prof. Tłuczek składając jednocześnie podziękowanie prelegentom i słuchaczom za ofiarę pracy.

W końcu głos zabrał prof. Karol Pietrasiak, proponując powołanie do życia robotniczego Instytutu Kultury i Oświaty im. St. Żeromskiego.

Zebrani przyjęli propozycję z aplauzem, wyrażając jednocześnie tymczasowe przyznanie, które zajmie się zorganizowaniem tej tak pożądanej na terenie Łodzi placówki.

Do prezyjum powołano: pp. insp. Luniewskiego, Piotra Tłuczka, Mra G. Szyka, A. J. Borkowinową, J. Dziubankiewiczą, W. Władzika, K. Pietrasiaka.

Każdy chce żyć

Oszczędności kosztem pracowników umysłowych

Organizacje pracownicze łódzkie otrzymały ostatnio doniesienia na temat przygotowań do tegorocznej kampanii robót sezonowych, która — o ile wiadomo — przewidywać ma wszystkie tego rodzaju poczynania, a zatrudni kilkadziesiąt bezrobotnych.

Jak wynika z pewnych informacji — głównym celem kampanii tegorocznych robót sezonowych ma być **zatrudnienie jaknajwiększej liczby bezrobotnych fizycznych**, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ograniczenie do minimum wydatków na personel kierowniczy i techniczno-administracyjny.

W tych warunkach cała inicjatywa zwróciłaby się przedewszyst-

kiem w kierunku udzielenia pracy robotnikom, zaś personel, rekrutowany z pracowników umysłowych, kompletowanoby **wyłącznie w granicach ostatecznej konieczności**.

Projektuje się, jak słyhać, tworzenie kadr jednostek kierowniczych różnych stopni, a przyjmowanych do pracy przy robotach publicznych, głównie w pośród podoficerów rezerwy.

W sprawie tej wystąpią w czasie najbliższym do czynników powołanych organizacje zawodowe pracowników umysłowych, wychodząc z założenia, iż Państwo rozszyć się winno w jednakim stopniu o losy bezrobotnego pracownika fizycznego, jak i umysłowego.

Jak godzono w interesy p. Groszkowskiego

Nieprawidłowe książki buchalteryjne „Kurj. Łódzkiego”

Wśród rozmaitych tonących w mroczkach sprawek „Kurjera Łódzkiego”, bezspornie udowodniona sprawa jest fakt, iż „Kurjer Łódzki”, zasilał funduszami deficytujące w swoim czasie „Echo”, które uchodziło i fikcyjnie uchodzi za oddzielne przedsiębiorstwo.

Podczas badania przez p. Leona Chwalbińskiego księgi wkslowej w dniu 6 lutego 1929 r. ujawniono, że pod datą 1.XII 1928 r. zapisano do książki 5 weksli z wystawienia urzędnika T-wa Druk. Wydawniczego z o.o. z tyrem „Kurjera Łódzkiego” za Nr. Nr. 4437, 8, 9, 4440 i 4442 każdy po zł. 500. — na ogólną sumę zł. 2.500 — które wydano firmie Chartwig na pokrycie należności „Echa” na transport maszyn.

Oparając się na informacji buchaltera p. Cywińskiego, ponieważ jak wyżej wspomniałem księgi handlowe T-wa Druk. zp. z o.o. za 1928 rok mają być gotowe za 2 lub 3 miesiące, że wyżej wymienione 5 weksli nie figurują w księgowości T-wa Dru. Wyd., a jedynie są zaksięgowane przez buchalterję „Echa”, ustalono, że wskutek skontrowania w rękach p. Stypułkowskiego zarządu tak T-wa Druk. Wyd., będącego spółką z o. odpow. jak i „Łódzkiego Echa Wieczornego”, czy też obecnie „Echa” stanowiącego własność wyjąca p. Stypułkowskiego — T-wa Druk. Wyd. pod firmą „Kurjer Łódzki” udziałem przymusowego kredytu gwarancyjnego „Echu”.

Połączenie bilansowe „T-wa Drukarsko Wydawniczego” z deficytowym przedsiębiorstwem „Łódzkiego Echa Wieczornego” godziło w interesy Skarbu Państwa zmniejszając, a nawet doprowadzając do z-

ra zyski osiągnięte przez „Kurjer Łódzki”. Jak również i w interesy wspólnika p. W. Groszkowskiego.

Na zapytanie p. Chwalbińskiego skierowane pod adresem buchaltera p. Cywińskiego dlaczego połączono bilansowo dwa różne pod względem prawnym przedsiębiorstwa wydawnicze i czy była zgoda na to ze strony p. W. Groszkowskiego, odpowiedział p. Cywiński, że akceptacja na powyższe ze strony p. Groszkowskiego nie była potrzebna, albowiem decydowała o tem większość udziałowców T-wa Druk. Wyd. p. Stypułkowskiego jako posiadacz 63 proc. udziałów mógł zatem o tem sam decydować.

P. Stypułkowski oświadczył ze swej strony, że sprzeciwu przeciw połączeniu obu wydawnictw p. Groszkowski nie zgłaszał. Gdyby jednak przeciw temu protestował o. Groszkowski, wówczas nastąpiłoby nspewno porozumienie pomiędzy udziałowcami T-wa Druk. Wyd. sp. z o. o.

Z powyższego wynika, że stan Tow. Druk. Wyd. wyraźnie zmienił się na niekorzyść tegoż T-wa od chwili połączenia z tem T-wem wydawnictwa „Echa”, następnie wynika, że jakkolwiek p. Jan Stypułkowski uważa wydawnictwo „Echa” za swoją wyłączną własność, straty wynikłe z powyższego połączenia nie dotyczą wyłącznie p. Stypułkowskiego lecz wprost przeciwnie — są przerzucane na rachunek p. Groszkowskiego, nieprawidłowość czego pośrednio uznał sam p. Stypułkowski, wyrażając chęć ośrodcznego poprawienia księgowania.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Chwalbiński jako biegły na pyta-

nie przez sąd postawione, czy wyeliminowanie powoda Groszkowskiego z zarządu Twa, może narazić na straty tak T-wo, jakoteż powoda, a tem samem być podstawą dla likwidacji przedsiębiorstwa — odpowiedział twierdząco.

Obserwacje sprawozdanie rzeczoznawcy sądowego złożone sądowi w wyluszczonej przez nas sprawie, zostało zamknięte następującym wnioskiem.

Stan przedsiębiorstwa ze względu tak na stan księgowości, jakoteż na przyjęty w przedsiębiorstwie system księgowania oraz ze względu na połączenie z Tow. Dr. Wyd. — wydawnictwa „Echa” stanowiącego własność p. Stypułkowskiego, znacznie obciążającego ogólnie przedsiębiorstwo jest tego rodzaju, że przedłużenie tego stanu rzeczy znacznie zwiększy straty tak Tow. jakoteż powoda wobec czego i wobec wykluczonej dalszej możliwości wspólnej pracy powoda i pozwanego — likwidacja całego przedsiębiorstwa nie cierpi wątki.

Prace rzeczoznawcy były utrudnione nieprawidłowością prowadzenia ksiąg, wobec czego musiał przeprowadzać mozolne badania, celem wyrobienia sobie bezstronnej opinii.

Wszystkie te fakty ujawnione przez nas w poprzednim i dzisiejszym artykule jasno obrazują slosunki, jakie panują w „Kurjerze Łódzkim”, który dzięki niejasnym machinacjom wydawcy, hojnym rzekomo obecnie poza kierownictwem wydawnictwa, naraził na straty nie tylko p. Groszkowskiego ale również skarb państwa, o czym jasno mówią sprawozdania sporządzone przez rzeczoznawcę sądowego.

Zeznania świadka o kryminalnej przeszłości

Były warjat i służąca złodziejka

KRAKOW, 20. 3 — Pierwsze posiedzenie sądu po wizji w Brzuchowicach zaczęło się od zgola niespodziewanej demonstracji. Lawa przysięgłych wystąpiła z pismem holdowniczym do prezesa Jendla, dziękując mu za doskonałe zorganizowanie wizji lokalnej. W imieniu ławy przysięgłych odczytał to pismo sędzia Krowicki, który upatrzony jest na przewodniczącego ławy w czasie orzekania o winie.

Deklaracja ta poza komplementami dla przewodniczącego zawierała dziwaczne zdanie o prasie, zarzucające, że zbyt wielu dziennikarzy starało się być jaknajbliższymi prezesa Jendla i przysięgłych odczytał to pismo sędzia Krowicki, który upatrzony jest na przewodniczącego ławy w czasie orzekania o winie.

— Jest to rzecz niepraktykowana, by sędziowie przysięgli występowali z deklaracjami przed ukonstytuowaniem się ławy, co następuje dopiero po zakończeniu przewodu sądowego. Ustawa nie przewiduje niczego podobnego. Lawa miała może na lepsze chęci, ale rzecz wypadła niezrecznie.

Jeżeli celem przysięgłych było podziękowanie prezesowi Jendlowi za dobrze zorganizowaną podróż, można to było uczynić prywatnie, a nie w formie wystąpienia publicznego.

Świadek z kryminalną przeszłością

Prawdziwie sensacyjnie wypadły zeznania świadka Halemba, detektywa-szantażysty, jak określają go dokumenty policyjne.

Halemba przyjechał z aresztu zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa. Na rozprawie lwowskiej Halemba prezentował się, jak podmiejski elegant. Gdy dziś przybył na salę, powioli kryminałem. Na buciakach ma jeszcze getry, na grzbiecie jasne paletki z paskiem, a czarne wąsy sterczą jeszcze zdobyczy, ale widząc, że ten człowiek wpadł tym razem na dobre w ręce sprawiedliwości i nieprędko z nich wyjdzie.

Trudno o większą kompromitację aktu oskarżenia, niż ten świadek. Nic dziwnego, że p. prokurator Szypula nie zadł mu ani jednego pytania, a nawet w czasie jego zeznań wyszedł z sali. Musiał mieć żal do swego lwowskiego kolegi, który zrzucił mu na głowę typ zdecydowanego kryminalisty jako piastuna prawdy.

Rejestr karny Halemba, odczytany przez przewodniczącego Jendla, przedstawia się nadzwyczaj bogato. Sam Halemba zatracza już rachubę ile razy, za co i gdzie siedział. Wyreczył go rejestr: trzy oszustwa, dwie kradzieże, dwa usiłowania zgwałcenia, jedna afera szpiegowska.

Przyparty do muru Halemba, wypuwał z największym trudem żrzącojące jego samego odpowiedzi.

— Coż mu możemy zrobić — powiedział z rozbijającą szczerością przewodniczący. — On i tak siedzi.

Do najkomiczniejszych zeznań Halemba należała chwila, gdy obrońca zapytał go:

— Co skłoniło pana do złożenia takiego zeznania?

— Obowiązek — odparł z patosem ten wielokrotny kryminalista.

Jeszcze chyba nigdy słowo „obowiązek” nie było wypowiedziane przez mniej godne usta.

Halemba siedział dwukrotnie w domu warjatów, raz w roku 1925 i drugi raz w r. 1926.

Służąca Bekerówna zeznaje:

Na służącą Bekerównę wielki atak wykonał mec. Woźniakowski. Stwierdził on, że Bekerówna kradła

koszule, w szczególności ukradła dwie koszule Lusi Zarembskiej, które znalazłono u niej w czasie rewizji tej bielizny na drugiej służbie u pp. majorostwa Gargczyńskich, gdzie również przychwyciono ją na kradzieży bielizny.

Bekerówna, mała, brzydka osoba, która przewidywała pytania obrońcy i od początku zeznań zdradzała wielkie zdenerwowanie.

Gdy obrońca zapytał ją do muru, poczęła krzyżeć, a wreszcie ośkałać. Opuszcła salę z gestem wielkiej irytacji, krzycząc w kierunku Gorgonowej: — To wszystko bezcelne kłamstwo, co pani mówi.

Zapytywana w korytarzu co sądzi o ewentualnych zeznaniach p. majorowej Gargczyńskiej, odpowiedziała: — Pani Gargczyńska chciała zapewne przez ciekawość dostać się na rozprawę w Krakowie i dlatego rzuciła na mnie oszczerstwo. Jak jutro będę we Lwowie, to zaraz pójde do niej i upomnę się o swoją krawcudę.

Zmiany na sali.

Tych, którzy przybyli dziś na rozprawę, czekała duża niespodzianka. Sala rozpraw została w czasie pobytu — sądu w Brzuchowicach smielona. Dla prasy ustawiono specjalne ławy, przypominające wyglądem ławki szkolne. Miejsce dla oskarżonej zostało również zmienione. Obecnie otoczone jest ono wysoką barierą. Obok obrońców znajduje się obecnie także miejsce dla biegłych, tak, że wszyscy, t. j. prokuratorzy, obrońcy i biegli zasiadają przy jednym stole. Na ławie obrońców znajduje się miejsce dr. Woźniakowski, mec. Ettinger i dr. Axer bawią poza Krakowem.

Na wstępie rozprawy zabiera głos sędzia przysięgli Krowicki, który składa jak wspomnieliśmy czelobitne oświadczenie.

Zkolei zabrał głos prof. Olbrycht, który prosi, aby przewodniczący zwrócił się do stron, by w ciągu procesu dalsza obecność biegłych nie była konieczną na sali rozpraw, znalazłono bowiem w czasie nocnej szereg podejrzanych pism, które dostarczyły materiału i materiał ten musi być zbadany. Ponieważ obecnie zeznają świadkowie na o-koliczności pojęcia domowego Zarembo, obecność biegłych na sali nie jest konieczna.

Ponieważ strony przychyliły się do tego, przewodniczący zwolnił biegłych z obowiązku przebywania na sali rozpraw.

Halemba mówi

Przed sądem staje świadek Stanisław Halemba, który zostaje wprowadzony na salę pod eskortą, przywieziono go bowiem z więzienia w Poznaniu, gdzie przebywał pod zarzutem szpiegostwa. Świadek zeznaje:

Z początkiem września lub października 1931 r. otrzymałem list ze Lwowa. Był tam banknot 100-złoty i krótkie pismo, polecające mi, bym przyjechał do Lwowa. W liście określone były znaki, jakie mam dawać po przyjeździe, aby mnie poznano. Przybywszy do Lwowa, dawałem znaki chusteczka.

Na dworze stały dwie panie z jakimś panem, z którym się poznałem, a następnie podessły do mnie i zapytały czy jestem Halemba. Odjechaliśmy taksówką i stanęliśmy przed wysokim domem. Zaprowadzono mnie do pokoju, gdzie była pani Gorgonowa (świadek tak przekreśla nazwisko) i jeszcze jedna pani, Pani Gorgonowa zapytała, czy jestem detektywem i czy może liczyć na moją dyskrecję. Powiedziałam jej, że mam doprowadzić do stosunku z jedną dziewczyną. Ona ma środek, przy pomocy którego to umożliwi, musi tylko to wszystko zobaczyć. Powiedziałam, że nie mogę od razu odpowiedzieć, gdyż nie wiem, czy to jest dla mnie interes. Pani Gorgonowa odeszła, ja zaś zostałem z drugą panią do wieczora, potem poszedłem na kolację i następnie odjechałem do Tarnowskich Gór. Ubiegłego

roku zobaczyłem podobną p. Gorgonowej w prasie, oświadczyłem, że znam tę osobę, zgłosiłem się do sędziego śledczego i pojechałem do Lwowa.

Pojechałem i wyraziłem gotowość odnalezienia tego domu, gdzie byłem lecz sędzia śledczy Kulczycki nie zgodził się na to. Gdy wróciłem, powiedziała mi żona, że była w domu jedna pani, i mnie szukała. Opis jej odpowiadał tej drugiej panie, która była z panią Gorgonową. Gdy wróciłem z Niemiec żona zawiadomiła mnie, że otrzymałem korespondencje w tej sprawie, lecz nie odpowiadam z wolnej stopy, dlatego też nie mogłem tego przynieść.

Przewodniczący: — Jak to było z tym środkiem, który p. Gorgonowa miała?

— P. Gorgonowa pokazała na teczkę i powiedziała, że ma tam taki środek, który umożliwi stosunek.

— Czy mówił pan coś o wynagrodzeniu, czy doszło do tego?

— Powoływałem się na ustawę i mówiłem, że jestem żonaty. Nie mogę tego zresztą powiedzieć przy publiczności.

— Niech pan się popatrzy na tę panią — mówi przewodniczący, wskazując na oskarżoną. — Czy była to ta pani?

— Teraz jest trochę szczuplejsza, u sędziego śledczego lepiej wyglądała.

Niedyskretne pytania

— Ile razy był pan karany i za co?

— Kilkakrotnie.

— Może pan przypomni sobie za co?

— Nie mogę sobie przypomnieć.

Prokurator nie zadaje świadkowi żadnych pytań.

Dr. Woźniakowski: — Jakże pan ma studia?

— 8 klas szkoły powszechnej.

— Po ukończeniu tych ośmiu klas, co pan robił?

— Wysoki Trybunał, proszę uwolnić mnie od tego pytania.

Przewodniczący: — Proszę odpowiedzieć.

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Siuzył pan w wojsku i ile lat?

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Wysoki Sąd jest w stanie świadka zmusić do odpowiedzi. Proszę o zastosowanie wrgoru.

Przewodniczący: — Ale, co mu zrobimy, przecież on już siedzi.

Dr. Woźniakowski: — To proszę mu dołożyć. Gdzie pan był po wyjściu z wojska?

— W policji.

— Za co pana usunięto?

— Bo uderzyłem kogós.

— Gdzie pan był po wydaleniu z policji?

— Na kolei.

— Za co pana usunięto?

— Z powodu choroby.

— Za co pan siedzi teraz?

— To jest tajemnica sądowa.

— A czy nie za szpiegostwo?

— Jestem podejrzewany o szpiegostwo.

— A czy pan był karany za to, że pan usiłował wymusić od ludzi pieniądze?

— Byłem.

— Raz, czy kilka razy?

— Nie pamiętam.

„Szlachetny” łobuz

Dr. Woźniakowski: — O siedzeniu dobrze się pamięta. Może pan szczerze powie, kto pana namówił do tego zeznania?

— Obowiązek.

— Co pana skłoniło, że pan zgłosił się do sądu?

— Obowiązek.

W śledztwie pan zeznał, że usiłowa pana namówić do sto-

sunku, a dzisiaj dyskretnie chciał pan powiedzieć, że doszło do tego stosunku. Proszę o odczytanie tych zeznań.

Wotant dr. Ostrega odczytuje odnośne zeznania, w których m. in. powiedziane jest:

„Robiły na mnie wrażenie prostytutek, lecz ja nie chciałem mieć z nimi stosunku”.

Po zakończeniu pytań przewodniczący dr. Jendl odczytuje kartę karną świadka, z której okazuje się, iż Halemba był karany: trzymiesięcznym więzieniem za usiłowanie zniewolenia, jednomiesięcznym więzieniem za usiłowanie zniewolenia, jednomiesięcznym za kradzież, kara 500 zł. grzywny albo 50 dni aresztu za oszustwo, dwoma tygodniami za oszustwo, jeden miesiąc za zniewolenie, dwa tygodnie za oszustwo, a ponadto karany był jako detektyw szantażysta.

„Miła” służąca

Przed sądem staje następnie św. Bekerówna służąca u Zarembo.

Przewodniczący: — Jak długo służyła pani u Zarembo?

— Ja przyszedłam w kwietniu 1931 i byłam do sierpnia 1931 r.

— Czy pani coś zauważyła w stosunku p. Gorgonowej do Zaremby?

— Początkowo p. Gorgonowa mówiła, że jest żoną p. Zaremby, a potem dowiedziałam się, że nie jest jego żoną.

— Była pani świadkiem jakichś scen?

Świadek opisuje scenę, w czasie której Zaremba uderzył Gorgonową w twarz.

— A drugi raz też coś było?

— Raz znowu się to powtórzyło i p. Gorgonowa wołała, że wszystkich wymorduje.

— A co było przyczyną tych kłótni?

— Były różne przyczyny p. Zaremba dla p. Gorgonowej był b. dobry.

Bekerówna opowiada dalej o wizycie jakiegoś pana, który odwiedził Gorgonową raz w Brzuchowicach. Przyjechał on o godz. 2.30 po południu, spacerował z Gorgonową po ogrodzie, a następnie pili kawę w jadalni. Wieczorem pan ten odjechał.

— Czy pani wie coś o listach, które przychodziły do p. Gorgonowej?

— Panna Lusja prosiła, by listy, które przyjdą do p. Gorgonowej, dać p. Zarembie.

— Czy pani powiedziała o tem p. Gorgonowej?

— Pani Gorgonowa krzychała i zrobiła straszną awanturę, że panie Lusję zabije.

— Jaki był stosunek p. Gorgonowej do dzieci?

— Początkowo dobry, później zły.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, iż Lusja załaziła się, że ma zebie ubranie, tak, że ona kupiła jej pończochy.

— Czy p. Gorgonowa załaziła się że Lusja jest przyczyną nieporozumienia z mężem?

— Przedemną nie.

— Pani przła bieliznę u p. Gorgonowej. Czy jest tu koszula seledynowa albo jakaś zółta?

Świadek przygląda się koszulom zdeponowanym na stole i oświadcza, że brak jednej koszuli seledynowej krepdeszynowej z paskiem.

— Czy może pani wie coś o psie?

— Obcych nie przepuszczała, — szczerak.

Z kolei pytania zadaje prokurator, któremu świadek opowiada, iż Gorgonowa miała się wyrazić do Lusji: „Ty wstrętna młoda, niech cię szlag trafi”. Inym razem miała powiedzieć do Zaremby: „Zabierz swoje bekarły, bo je pomorduję”. Świadek następnie zeznaje, że jedzenie które Gorgonowa dawała, było lepsze, gdy przyjeżdżał Zaremba.

Tylko tydzień

Dalsze pytania zadaje dr. Woźniakowski. Okazuje się przytem, że Bekerówna zeznała tydzień była w Brzuchowicach razem z dziećmi. Bekerówna została przyjęta na służbę w kwietniu.

Do 1 lipca, dzieciaki, chodząc do szkoły, przyjeżdżały ze Lwowa tylko na niedzielę do Brzuchowic z ojcem, a więc wtedy było dobre jedzenie. W tydzień po rozpoczęciu wakacji dzieci wyjechały do Rymanowa, a w trzy tygodnie później Bekerówna opuściła posadę. Wynika z tego, że świadek była tylko przez jeden tydzień razem z dziećmi. Po stwierdzeniu tego dr. Woźniakowski oświadcza:

— Okazuje się więc, że razem z dziećmi była pani jeden tydzień i wtedy zrobiła pani wszystkie swoje spostrzeżenia, że nie miały ubrania i t. d.

Dr. Woźniakowski: Podobno świadek kupowała pończochy dzieciom, lecz kradła im koszule.

Prokurator protestuje przeciwko odezwaniu się obrońcy.

Bekerówna wychodząc zwraca się z krzykiem do oskarżonej: Pani wszystko kłamie.

Gorgonowa była zła dla Lusji

Następny świadek Bielecki, artysta-malarz, opisuje stosunki panujące w domu Zaremby, z którym łączy go wieloletnia przyjaźń. Ostatnio dość często powstawały sprzeczki między Zaremba a Gorgonową, głównie na tle zarobków i stosunku dzieci do oskarżonej. Oskarżona miała w u-niesieniu odezwać się kiedyś: „Ja was, siebie i ojca zamorduję”. Wielu szczegółów świadek zapomniał, ostatecznie jednak swe dawne zeznania o domowych niesnaskach podtrzymuje.

Zainteresowanie wzbudza oświadczenie dr. Woźniakowskiego, że jest mu wiadomem, iż świadek przed kilku dniami mówił do pewnego inżyniera we Lwowie, że gdyby Gorgonowa uwolniono, to byłoby to dla Zaremby nieszczęściem, albowiem musiałby sobie odebrać życie. Świadek potwierdza, że istotnie tak się wyraził.

Dalsi świadkowie nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy.

Świadek Luch zeznaje, że był w willi w Brzuchowicach ogrodnikiem przed Kamińskim. Zeznaje on, że oskarżona gwałtownie występowała w stosunku do Zaremby i Lusji, którą nawet przerywała: „malpa”, „szelma” i t. d.

Następnie zeznawaly dwie uczennice, koleżanki Lusji, Cielerska i Pfeifrowna. Wydają one jak najlepsze świadectwo o Lusji, stwierdzając, że była ona dobrą uczennicą, łagodnego charakteru, z chłopcami nigdy się nie zadawała, uskarżała się czasami na zle obchodzenie Gorgonowej.

Sw. Brongielowa, wieśniaczka która do willi Zaremby przynosiła artykuły spożywcze, słyszała, że Gorgonowa źle się obchodziła z Lusją.

Na tem rozprawę przerwano do dziś, do godz. 9 rano.

Nowy naczelnik 12 urzędu skarbowego

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że na stanowisko naczelnika 12 urzędu skarbowego w Łodzi, upatrzony jest pniący obecnie obowiązki kierownika 12 urzędu skarbowego p. Muszyński. Powołanie p. Muszyńskiego na stanowisko kierownika 12 urzędu skarbowego, podtyktowane jest i z tych względów, że pracuje on od 13 lat w dziale administracji skarbowej i obznajmiony jest z terenem zyskując uznanie zarówno władz nadzorczych, jak i płatników swym taktem.

KRONIKA

MARCA
Dzisiaj
Benedykta Op.
21
Wtorek
Katarzyny
Stożec: wsch. 5:58, zach. 17:48
Kiełczy: 4:33, 12:27

Państwo w obronie robotników

Zgodna opinia inspektora pracy i komisarza policji

Głośną była ostatnio okupacja firmy „M. W. Tauman” (Dowborczyków 31), gdzie robotnicy przez szereg tygodni o chłodzie i głodzie wyczekiwali, aż firma „raczy” wypłacić im zaległe zarobki.

W niejakim związku z tą okupacją fabryki stała sprawa, wytoczona przez inspektora pracy w drodze administracyjnej, a więc w starostwie grodzkiem, przeciw właścicielowi firmy, Moszkowi-Wolfowi vel Mauryemu Taumanowi i dwóm dyrektorom firmy, Filipowi Jaszuskiemu i Nusenowi Nusenbaumowi.

Starostwo grodzkie ukarało wszystkich trzech: Taumana 2 miesiącami aresztu, Jaszuskiego i Nusenbauma — po 1 tygodniu aresztu.

Skazani zaapelowali do sądu okręgowego w Łodzi. Sprawa rozpatrywana była w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Tuszwoskiego, oskarżał prokurator Kariski.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 41-letni Moszek Wolf vel Maurycy Tauman, 53-letni Filip Jaszuski i 55-letni Nusen Nusenbaum.

Wszyscy oskarżeni zostali z artykułu 59 nowego kodeksu karnego, który m. in. przewiduje: kto w sposób lekkomyślny, złożył lub przez lekceważenie nie wypłaca robotnikom należnych zarobków — skazany zostaje na karę grzywny, więzienia, albo też obydwu tych kar łącznie.

Oskarżonego fabrykanta bronia wybitni prawnicy łódzcy, znani szczególnie w sferach robotniczych, Piotr Kon i Bolesław Fichna, posel z okręgu łódzkiego, z listy dawniejszej NPR-lewicy.

Funkcje oskarżyciela posiłkowego pełnił przedstawiciel starostwa grodzkiego, który pokrótce zobrazował przebieg i wyniki rozprawy starostwiskiej podkreślając, iż firma wypłacała robotnikom należności fatalnie, płaciła tylko w wypadku protestacyjnych strajków robotniczych, ustawicznie zalegała z wypłatą należności, każdemu robotnikowi była winna sumę, zależną od wysokości jego zarobków, a więc gdy poszczególnym robotnikom zalegała firma po kilkadziesiąt złotych, byli tacy, którym należało się z firmy po 500, 600 i 800 zł., a majstrom — w jednym wypadku należało się tysiąc zł., w innym wypadku — 1.600 zł.

Zkolei zabrał głos w charakterze świadka inspektor obwodowy pracy, p. Kakowski, mówiąc m. in.:

„Jest to najgorsza firma w moim obwodzie. Ciągłe scyscie z robotnikami, ustawiczne strajki, wywołane złą wolą firmy. Stwierdzano niejednokrotnie, iż firma miała pieniądze i mogła je wypłacić, a nie wypłacała ich. Bardzo często otrzymywał Tauman zamówienia „na Lohn”, zarobkowo. Dostawcy, wiedząc o ustawicznych zatażkach firmy z robotnikami, a chcąc mieć towar w terminie, płacili poważne za-

liczki, specjalnie na tygodniówki dla robotników. Zaliczki te składane były w specjalnych kopertach. Widziano, jak Tauman opróżniał te koperty i zmieniał na nich sumy zaliczek. Musiałem niejednokrotnie interwenjować, prosić, protestować, a nawet grozić, że wyciągnę z tego stanu rzeczy konsekwencje. Tauman w tym ostatnim wypadku obiecywał poprawę. W swoim czasie oświadczył, iż angażuje specjalnych dyrektorów: handlowego (Jaszuski) i technicznego (Nusenbaum), z pensją tysiąca zł. Oni z pewnością usuną przedsięwzięcie. Ostreżeniem obydwu twierdząc, iż firma ta to bagno. Na to dowiedziałem się, iż obydwaj złożyli do dyspozycji Taumana pewne sumy, a nadto że podpisywali jego weksle. Stad wnoszę, iż są oni cichymi wspólnikami Taumana i ponoszą odpowiedzialność za stan, panujący w firmie tembardziej, że w 13 dni po angażowaniu dyrektorów — ogłoszono upadłość, a po podniesieniu upadłości — stosunki w firmie zmianie nie uległy.

Komisarz Więckowski, kierownik VIII komisariatu P. P., stwierdził również, iż omawiana firma jest najgorszą z wszystkich innych, położonych w obrębie komisariatu. Natomiast robotnicy, jak na takie ich traktowanie, są wyjątkowo dla firmy życzliwi i ulegli.

Oskarżonych Jaszuskiego i Nusenbauma bronił adw. Wollman, który dowodził, iż obaj są

podwładnymi Taumana, a więc żadnej odpowiedzialności za jego poczynania nie ponoszą.

Oskarżony Nusenbaum w ostatnim słowie wybuch płaczem i twierdził, że przez całe życie był człowiekiem uczciwym, miał przeszłość nieskazitelną, pracuje od blisko 40 lat w przemyśle włókienniczym. Po zaangażowaniu go przez Taumana rozzerzał się w panujących tam stosunkach i doszedł do wniosku, że mogą one ulec poprawie. Nie był współnikiem, jakkolwiek złożył pewną kwotę do dyspozycji Taumana. W tych czasach przecież nawet robotnicy niejednokrotnie płacą za utrzymanie zajęcia. Oskarżony prosi o uniewinnienie. Podobnie Jaszuski.

Po naradzie sąd całkowicie zatwierdził wyrok, zasądziwszy Taumana na dwa miesiące bezwzględnej aresztu, zaś pozostałych dwóch oskarżonych uniewinnił.

Straż graniczna czuwa

Ostatnio, w związku z okresem przedświątecznym, łódzki komisariat straży granicznej wzmożoną czujność na obszarze pogranicznego, mieszcącym się w granicach województwa łódzkiego.

Zdwojona ta czujność straży granicznej stoi w związku z znaczącym się co raz bardziej ożywieniem na „zielonej granicy”.

Mianowicie w okresie przed wielkanocnym wzmaga się bardzo silnie przemyt rodzynek i pomarańcz.

W ciągu ostatnich kilku dni zatrzymano na odcinku w okolicach Praszki kilkanaście osób, u których znaleziono wyłącznie rodzynek i pomarańczę oraz kilka osób, przemycających z Niemiec kamienie do zapalniczek.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dziesiątej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10. A. Charemska, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epszajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyckiego, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanińska 60.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny detaliczne w sklepach

MASŁO	zł. hurt	def. zł.
wyborowe	3.60-4.-	-
deserowe	3.40-3.80	-
stołowe	3.40-3.80	-
solone do pieczenia	3.20-3.60	-

gwarantując za dobrodziejstwo i bezwzględną czystość sprzedawanego masła.

MAŁY FELJETON

KRYZYS

Do pierwszorzędnej restauracji wchodzi gość, znany dobrze z tego, iż posiada majątek ziemski i dużo pieniędzy. Ponieważ dawno go już w lokalu nie widziano, a „facet” lubił się rzucać, zapanaowało wśród służby wielkie poruszenie.

Zarządzający lokalem zważy szumnie „maitre d'hotel” kłania się nisko, fordanserki zaintrygowane, pudrunki noski i posyłają w stronę gościa obiecując uśmiechy. Kelner w „lancaech” prezentuje kartę win, czekając z blokiem na zapisanie zamówienia „pana dziedzica”. „Pan dziedzic” rozglądając się po sali za znajomymi zasiadł wygodnie przy stoliku zacierając ręce.

Kawior macie? Naturalnie jest doskonały kawior kawałkami, natomiast polecam świetnego homara, karczochy.

Dość, ale te frykasy zdziły mi się od pewnego czasu, napilibym się szklanke piwa, tylko musicie mi dziś skredytować...

T. R.

Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej

Według informacji, otrzymanych przez P. K. U., do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników zgłaszają się mogą w r. b. mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915.

Podania o przyjęcie do wojska (jak i marynarki wojennej) składane należy do właściwych P. K. U. w terminie do dnia 1 maja r. b.

Ci ochotnicy, którzy kończą średnie szkoły naukowe po dniu 1 maja r. b., uzyskując warunki do skróconej służby wojskowej — zgłoszenie winni podania najpóźniej do dnia 20 czerwca r. b.

O tym terminie przyjmowane będą tylko podania tych ochotników z czasem, którzy świadectwa dojrzałości uzyskali po dniu 30 czerwca r. b., jednak najdalej do dnia 1 lipca r. b.

Wywiózł urządzenie baru

Nocna eskapada pseudo-właściciela

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi za siadł 42-letni Symba Majer Bernhajm, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 41.

Bernhajm oskarżony został o kradzież całego urządzenia Baru à la Aschinger, przy ul. Piotrkowskiej 30.

W dniu 24 lutego 1932 r. Janna Rubinstein, zakupił od obywatela włoskiego Dall Asta Anacletto bar à la Aschinger, wraz z urządzeniem za sumę 2000 zł. przy czym urządzono umowę reprezentalną.

Bar Aschinger zarejestrowany został w Sądzie Okręgowym, gdzie jako jedyny wyłączny właściciel figurował w rejestrze Rubinstein.

Rubinstein przyjął w charakterze kierownika Bernhajma, który był fachowcem w branży gastronomicznej. Sam Rubinstein mało przebywał w lokalu, przeto Bernhajm, który miał bardzo szerokie pełnomocnictwa uchodził w oczach wszystkich bywalców, za właściciela baru.

Korzystając z tego w nocy z 5 na 6 maja 1932 r. Bernhajm wywiózł całe urządzenie baru. Meble umieścił u swego znajomego Chaima Rokitowicza, przy ul. Franciszkańskiej 18, przyozem Rokitowicz będąc przekonany że Bernhajm jest właścicielem baru nie sprzeciwiał się temu.

Rubinstein po stwierdzeniu kradzieży zwrócił się do policji.

Bernhajm zasiadł na ławie oskarżonych.

OSTROŻNIE Z BRONIĄ

Dozorca postrzelił się przez nieuwagę

W domu przy ulicy Narutowicza 40 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł dozorca tegoż domu 24-letni Henryk Malinowski.

Malinowski korzystając z wolnego czasu zajął się czyszczeniem rewolweru, który posiadał.

Po dokonaniu tej „operacji” złożył broń i nabił, a następnie manipulował dalej, przesłuchując

Obronę Bernhajma wnosili adw. Chudy. Po naradzie Sąd Osęrowy w Łodzi wydał wyrok na mocy którego 42-letni Symba Majer Bernhajm został uniewinniony. Prokurator prosił sąd o prze-

ślanie protokołu przewodu sądowego do urzędu prokuratorskiego, celem pociągnięcia do odpowiedzialności J. Rubinsteina za wprowadzenie władzy w błąd.

Badani w tej kwestii Kuperwasser, Mindla Weisberg i Senator wyjaśnili, że pożyczili pieniądze od matki Senatora.

Jednak dalsze badania wykazały, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, albowiem matka Senatora nie miała nawet 100 zł. na złożenie kaucji za zatrzymanego syna.

W rezultacie Lajba Kuperwassera, Hersza Senatora i Mindlę Wajsberg pociągnięto do od-

powiedzialności karnej, wyłączając sprawę Zilberberg Estery, ponieważ policja do tej pory jej nie odszukała.

Wczoraj sprawę wszystkich trzech oskarżonych rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego skazany został Lejb Kuperwasser na 2 lata więzienia, Hersz Senator oraz Mindla Wajsberg — uniewinnieni.

Niezwykły incydent miał miejsce w Rudzie Pabjanińskiej przy ulicy Staszica 65 w niedzielę dnia 19 b. m.

Z racji Imienia Marszałka Piłsudskiego, wszyscy właściciele nieruchomości wywiesili flagi o barwach narodowych.

Bogaty fabrykant, właściciel papierni, przy ulicy Staszica 65 Arnold Bajer, polecił wywiesić na swym pałacu i fabryce dwie flagi, rzekomo o barwach narodowych.

Flagi te, składały się z brudnych szmat, koloru ongi białego lecz w obecnym stanie ciemnoniebieskiego. Koloru czerwonego wogóle na sztandarach nie było.

Gdy rano spostrzeżono wieszające flagi, oburzeni sąsiedzi zamierzali rozprawić się doraznie z Bajerm, który w ten spo-

Piwiarnia za kradzione pieniądze

Nieuczciwa służąca okradła chleboborców

W dniu 18 marca 1932 r. okradziono mieszkanie Chaima Grynbauma, przy ulicy Piłsudskiego 6.

Z mieszkania w czasie nieobecności domowników złodzieje skradli 3500 zł. w gotówce i 14 dolarów oraz biżuterię wartości 2800 zł.

Podjęcie zwrócono na służącą Esterę Zilberberg, która pozostała sama w mieszkaniu, a po odkryciu kradzieży zbiegła.

Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że kradzieży dokonała istotnie Estera Zilberberg, wraz ze swym narzeczonym Lajbem Kuperwasserem, Herszem Senatorem i rytualna żoną Senatora — Mindlę Wajsberg.

Dalej ustalono, że wszyscy troje sprzedawali kradzioną biżuterię, oraz, że w kilka dni po kradzieży nabyli przy ulicy Młyńskiej 15 piwiarnię, którą zapisało na imię Wajsberg i Kuperwassera.

Nieuczciwa służąca okradła chleboborców

Badani w tej kwestii Kuperwasser, Mindla Weisberg i Senator wyjaśnili, że pożyczili pieniądze od matki Senatora.

Jednak dalsze badania wykazały, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, albowiem matka Senatora nie miała nawet 100 zł. na złożenie kaucji za zatrzymanego syna.

W rezultacie Lajba Kuperwassera, Hersza Senatora i Mindlę Wajsberg pociągnięto do od-

powiedzialności karnej, wyłączając sprawę Zilberberg Estery, ponieważ policja do tej pory jej nie odszukała.

Wczoraj sprawę wszystkich trzech oskarżonych rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego skazany został Lejb Kuperwasser na 2 lata więzienia, Hersz Senator oraz Mindla Wajsberg — uniewinnieni.

Nieuczciwa służąca okradła chleboborców

Badani w tej kwestii Kuperwasser, Mindla Weisberg i Senator wyjaśnili, że pożyczili pieniądze od matki Senatora.

Jednak dalsze badania wykazały, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, albowiem matka Senatora nie miała nawet 100 zł. na złożenie kaucji za zatrzymanego syna.

W rezultacie Lajba Kuperwassera, Hersza Senatora i Mindlę Wajsberg pociągnięto do od-

Nie wolno wywieszać szmat zamiast flag

Ludność chciała zlinczować fabrykanta

Niezwykły incydent miał miejsce w Rudzie Pabjanińskiej przy ulicy Staszica 65 w niedzielę dnia 19 b. m.

Z racji Imienia Marszałka Piłsudskiego, wszyscy właściciele nieruchomości wywiesili flagi o barwach narodowych.

Bogaty fabrykant, właściciel papierni, przy ulicy Staszica 65 Arnold Bajer, polecił wywiesić na swym pałacu i fabryce dwie flagi, rzekomo o barwach narodowych.

Flagi te, składały się z brudnych szmat, koloru ongi białego lecz w obecnym stanie ciemnoniebieskiego. Koloru czerwonego wogóle na sztandarach nie było.

Gdy rano spostrzeżono wieszające flagi, oburzeni sąsiedzi zamierzali rozprawić się doraznie z Bajerm, który w ten spo-

powiedzialności karnej, wyłączając sprawę Zilberberg Estery, ponieważ policja do tej pory jej nie odszukała.

W boję

20-letni Tadeusz Pacewicz (Rokicińska 10) w boję przed posesją przy ul. Targowej 79 doznał ogólnych obrażeń głowy i twarzy.

Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, przewiózł go do domu.

Groźne pożary w powiecie

10 stodół spłonęło wskutek niedostarczenia koni

W Lewonice, gminy Puczniw, powiatu Łódzkiego, w dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar. Ogień wstąpił się w zagrodzie Jana Andrzejczaka, a wobec sprzyjającego wiatru tudzież ciasnoty zabudowań i nie zabezpieczenia budynków rozszerzył się z gwałtowną szybkością na dalszych 6 zagrod należących do Mrozńskiego, Stanisława Mrozy, Ignacego Mrozy, Grabarskiego, Gąsiorowskiego i Michała Andrzejczaka.

Na ratunek przybyło 5 oddziałów straży pożarnej z okolicy, które po 8 godzinnej uciążliwej akcji zdołały pożar opanować nie dopuszczając do dalszego rozszerzenia się.

Wszystkie 7 zagród zostało całkowicie zniszczonych. Pastwą pożaru padło 7 domów mieszkalnych, 7 obór, 8 stodół 11 szop, 4 krowy, koń, kilkanaście świń, owiec, oraz kilkanaście sztuk drobiu, maszyny rolnicze, część zbiorów i t. d. Straty obliczono na łączną sumę 200.000 zł.

W czasie akcji ratowniczej porażonych zostało kilka osób iżej. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić, zachodzi jedynie przypuszczenie, iż ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego.

x x x

Drugi pożar miał miejsce w m. Warta powiatu Sieradzkiego. Ogień powstał w stodole Jana Klocka.

Ponieważ stodółki zbudowane są według staropolskich wzorów poza misstem jedna przy drugiej ogień mając łatwopalny materiał rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Na ratunek niezwłocznie stanęła miejscowa straż ogniowa, która zaopatrzyła się w potrzebne utensylia, lecz z braku koni nie mogła ruszyć do pożaru i straty własnymi siłami musieli doprowadzić do pożaru beczki z wodą oraz sikawki.

Samobójstwo robotnika Smierć po wypiciu pół litra denaturatu

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, przywieziono do szpitala przy ul. Zagajnikowej w Łodzi bezprzytomnego mężczyznę. Wobec tego, iż lekarz skonstatował u nieszczęśliwego silne zatrucie, przeprowadzono wypompowanie zawartości żołądka, które wykazało, iż chory wypił około pół litra spirytusu skażonego.

Mimo energicznych zabiegów lekarskich — przywieziono do szpitala mężczyzna zmarł.

Jak wykazało dochodzenie — zmarłym był 38-letni Henryk Wyrzykowski, zamieszkały w Zgierzu, przy ul. Szlachetuzowej 6.

Wyrzykowski, z zawodu robotnik, przyszedł wczoraj do parku im. Kościuszki i wypił denaturat, a

Wskutek tego straż stanęła z półgodzinnym opóźnieniem, ogień zaś rozszerzył się na 10 stodół których już nie zdołano uratować i ograniczono się do niedopuszczenia dalszego postępowania pożaru.

Straty obliczono na około 25 tys. zł., albowiem prócz części zbiorów spłonęły maszyny rolnicze. Władze policyjne zarządziły dochodzenie, celem pociągnięcia winnych niedostarczenia koni i odmowy tychże do odpowiedzialności karnej.

gdy bezprzytomnego spozstrzegli przechodnie, odwieziono go do szpitala.

Ponieważ W. pracował, koncepcja samobójstwa z powodu nędzy jest wykluczona, przypuszcza się, iż miał tu miejsce bądź to wypadek samobójstwa na tle jakichś nierozumień, bądź też lekkomyślne nadużycie denaturatu.

Właściciel domu — kieszonkowym złodziejem

Szłama Sztajman, kupiec zamieszkały w Pabjanicach, przy ulicy Kopernika 11, przybył w dniu 5 stycznia r. b. do Łodzi i załatwił jakieś sprawy wekslowe w Banku Komercyjnym w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 24.

W zamieszaniu, jakie panowało w banku, jakiś nieznanzy rzemieślnik wyciął Sztajmanowi bryteczkę kieszonkową i skradł portfel zawierający 160 zł. oraz weksle na sumę 500 zł.

Sztajman zauważył dokładnie fizjonomję złodzieja i podał jego rysopis. Po kilkudniowych poszu-

kiwaniach zatrzymano Ickę Lajbą Wajnsztajna, właściciela domu przy ul. Fajtra 14.

Gdy Sztajman przybył do wydziału, rozpoznał w przytrzymanym Wajnsztajnie złodzieja, który go okradł w banku.

Wajnsztajna pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanął on przed sądem grodzkim w Łodzi. Obronę wniósł adw. Brzeziński.

Po rozprawie sąd wydał wyrok, na mocy którego Ickę Lajbą Wajnsztajna skazano został na 1 rok więzienia.

Zuchwałę włamanie do punktów lekarskich Kasy Chorych m. Łodzi

Onegdajszej nocy dokonano zuchwałego włamania do punktów lekarskich Nr. 14 i 15, obwołu I-go, mieszczących się przy ul. Napiórkowskiego 117. Stwierdzono, że drzwi zostały otworzone przy pomocy specjalnego orzyrządu, który sprawca pozostawił w zamku.

W lokalu punktu lekarskiego Nr. 14 stwierdzono, brak jednego kompletu narzędzi lekarskich, 5

strzykawek „Rekord“, zaś na punkcie 15-ym brak 5 płaszczy, jednego ręcznika i t. p.

Łączna wartość skradzionych przedmiotów oszacowana została na 176 zł. Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi powiadomił o kradzieży urząd śledczy oraz odnośny komisariat, przyczem ostrzeża przed nabyciem skradzionych przedmiotów.

Gry hazardowe na ulicach Władze administracyjne zlikwidują „mówiące głowy“

Ciężkie warunki wzmagała pomyslowość ludzka, co daje się łatwo zauważyć na ulicach naszego miasta, gdzie na każdym kroku spotkać można ruletki czekoladowe, premjowe sprzedaże, ruletki pieniężne, ruletki ze strzałem, tudzież zakłady pokazujące mówiące głowy i inne tego rodzaju bujdy.

Na objaw ten zwróciły uwagę władze szkolne, albowiem stwierdzono, że w większości ofiarą tych gier padają młodociani uczniowie szkół, którzy drobne sumki, przeznaczone na przejazd tramwajem, śniadanie, zeszyty, książki i t. p. przegrzywają na ulicach.

Do rzędu najmniejbezpieczniejszych gier należą, ostatnio dość rozpowszechnione ruletki, gdzie kuleczka stacza się z wieżyczki krętej i wpada do jednego z dołek oznaczonych cyfrą, tudzież ruchomą tarclą, z cyframi, naktórych kula floweru wybija wygraną.

W porozumieniu z władzami policyjnymi oraz administracyjnymi, rozpoczęta ma być obecnie energiczna akcja w kierunku wy-

eliminowania niezdrowych tych objawów, które szczególnie przybierają na sile w porze wiosennej i letniej.

Czarne sztandary

W związku z wypadkami, jakie rozegrały się w ubiegły piątek w Pabjanicach, komuniści wywieśli w kilku punktach miasta i poza Łodzią czarne sztandary, z okolicznościami hasłami i napisami o charakterze antypaństwowym.

Jeden z takich sztandarów zawieszony przed cmentarzem na Mani, we wsi Łotno powieszono dwa takie sztandary, w bezpośrednim pobliżu kościoła, inny czarny sztandar wywieszono we wsi Rąbień.

Na zarządzenie władz policyjnych sztandary zostały usunięte.

Miły sublokator

U Walentyny Kłabka, zamieszkałej przy ulicy Popiela 14 zamieszkał w charakterze sublokatora 46-letni Władysław Wiśniewski.

W dniu 7 lutego 1933 r. Wiśniewski korzystając z tego, iż sam znajdował się w mieszkaniu, wyłamał szufladę w szafie i skradł biżuterję oraz gotówkę w łącznej sumie 500 zł.

Poszkodowana zwróciła się do policji, Wiśniewskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki skazał Władysława Wiśniewskiego na 5 miesięcy więzienia.

Zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowej 5 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk 25-letni Marian Jaskrowski.

Jaskrowski pozostając w domu samotnie, z nieznanymi dotychczas powodów przeciął sobie żyły u rąk.

Desperata znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po nalożeniu i zatamowaniu krwotoku, pozostawił chorego na miejscu w stanie zadawalniającym.

Przy ul. Zgierskiej 26 popełniła zamach samobójczy Aniela Niedzielska, służąca w piwiarni, zażywając nieznaną truciznę.

Lekarz pogotowia kasy chorych po udzieleniu nieszcześliwej pierwszej pomocy, przewiózł Niedzielską do szpitala na ul. Zagajnikowej.

Policja wszczęła dochodzenie.

Wystrzegać się wódek

z pokątnego handlu

Masowe zatrucie we wsi

We wsi Lipkowice, powiatu Tureckiego miało miejsce zbiorowe zatrucie alkoholem niedostatecznie odkażonym.

U gospodarza Ludwika Cepowskiego odbyła się libacja z rącej chrzcim jego syna. W libacji wzięło udział kilku sąsiadów.

Cepowski przez oszczędność zaopatrzył się w wódki nabyte po tańszej cenie u pokątnego handlarza na jarmarku.

Skutki spożycia tego alkoholu okazały się fatalne, albowiem 5 wieśniaków udało ciężkiemu zatruciu i przewieziono ich do doktora w Dobrej, gdzie po dokonaniu zabiegów przywrócono ich do przytomności.

Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za sprytnym sprzedawcą samogonki.

Napaść uliczna

Na wracającego do domu 38-letniego Feliksa Szanowskiego, zamieszkałego przy ulicy Dobrej 11, napadł wczoraj jakiś osobnik i zadał mu kilka ran nożem, poczem pozostawiwszy ranego w kałuży krwi zbiegł.

Na pomoc napadniętemu podeszły przechodnie. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył ranego. Za napaścikiem policja wdrożyła poszukiwania.

ROBERT BOUCHET

44)

NIESAMOWITY LOT „MARGARETY“

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Gdy się uspokoił, Margareta przemówiła po raz pierwszy.

— Pan zapomina o Li-y — wtrąciła.

— Ach, co tam o nim gadać! — wrzasnął Pao — To byłby też rości do niej pretensje i nie daje mi jej kłnąć. Potrzebuję go jeszcze czas jakiś, a potem — pójdzie do kolekcji... Dość już mam tych trzech szpiegów, którzy mi tu jej pilnują, a nie mogę się ich pozbyć, dopóki Li-y nie przestanie być moim współnikiem...

Zbliżył się do Margarety i zniżył głos: — Zobacysz, kwiatku morelowy, jacy będzie mi szczęśliwi! Wszystkie porzucę dla ciebie. I potrafię wywołać uśmiech na twe usta. Będę ci śpiewał nieśmiertelne poezje naszego wieszca Sung-U, który mówi: Gdy się ona raczy uśmiechnąć, najzimniejszy mędrzec traci spokój.

Wyciągnął rękę, by ją pogłaskać pod brodę. A wtem z głębi pokoju ktoś krzyknął parę słów po chińsku.

Był to zapewne ów szpieg Li-y, o którym wspominał Pao. Bandyta istotnie cofnął rękę, lecz rzucił mi przytem spojrzenie, w którym był wyrok śmierci.

Moja cierpliwość już się wyczerpała. I nie mogłem powstrzymać okrzyku, który sam mi wyleciał z ust:

— Podły nędzniku! Ciało mię w twarz szpicrutą z całej siły. Ból był tak silny, że zachwiałem się i o mało nie upadłem.

Margareta podskoczyła do mnie i łkając objęła mnie za szyję.

— O, jak cię to boli, jak boli, najdroższy mój! Miękką chusteczkę przytykała leciutko do rany, zbierając sączącą się z niej krew i całowała ją pokaleczoną twarz.

Su-Tung-Pao stał się podobny do rozjuszonego zwierza

Gniew i zazdrość wprawiły go w szaleństwo. Twarz mu się zmieniła.

Szedł ku mnie powoli z rewolwerem w ręku. Czarne od betulu zęby ukazywały się z poza rozchylnych warg, jakgdyby chciały kasać.

Belkotął przerywanym, świszczącym szeptem: — Podły... podły nędzniku... powtórz, powtórz jeszcze... Drogo... drogi mi za to zapłacisz...

A w głębi jego zrenic zapalilo się pragnienie mordu.

Nagle odezwał się Navacelle.

— A ja na miejscu kolegi nie takbym cię nazwał — krzyczał: „podły“ i „nędznik“, to nie to to za mało... jaby cię nazwał... jaby cię nazwał... Zatrzymał się.

Pao stał tuż przy nim. Patrzyli sobie w oczy. Francuz, okuty łańcuchem, patrzył śmiało jasnymi oczami w twarz Chińczyka i uśmiechał się drwiaco.

Tamten, drżąc z wściekłości, trzymał palec na cynglu rewolweru.

I w tej chwili — ten pierwszy był silniejszy!

— Jakbyś mię nazwał? Jak?... — pytał Su-Tung-Pao.

— A Navacelle rzucił mu w twarz obelgę, jak cios szpicruty:

— Ot, poprostu błot!

Lecz w tej samej chwili Margareta rzuciła się między tych dwóch ludzi i zakryła kapitana sobą.

Z mego gardła wyrwał się jakiś chrapliwy krzyk do wycia podobny.

Padł strzał.

I nasłany przez Li-y szpieg stał chwilę prosto, z czerwona dziurą pośrodku czoła poczem machnął rękami zatoczył się jak pijany i runął martwy, nie wydawszy jęku.

Rodział XVIII.

Zapomniałem ci powiedzieć — prawil dalek Janek — że pośrodku ściany, przyparte do niej, stało podwyższenie, coś niby katedra. Wchodziło się na nią po trzech stopniach. Stało tam biurko i fotel.

Po dokonaniem morderstwa Su-Tung-Pao wszedł powoli po stopniach i usiadł ciężko w fotelu.

Uspokoił się zupełnie, lecz wydawał się zmieszany i niepewny.

Oparł się łokciami o biurko, brodę wsparł na dłoni i rzucił na nas ukradkowe spojrzenia.

Navacelle stał prosto, lecz po tej przeprawie ja i Margareta osunęliśmy się bezsilnie na krzesła.

Od chwili wyjazdu z Paryża ciągle trzymałem swe siły w naprężeniu. Teraz wyczerpały się. A uderzenie szpicruty i cała scena dopełniła miary. Czulem, że ogarnia mnie coraz silniejsza gorączka.

Margareta panowała całą siłą, żeby nie wybuchnąć łkaniem.

Otarła, biedactwo, szybko oczy i starała się okazać nam twarz spokojną.

Mimowoli jednak szepnęła:

— Mój Boże, co on nam jeszcze zgotuje?

Nareszcie Su-Tung-Pao przemówił.

Zwrócił się do kapitana i rzekł spokojnie:

— Możesz iść, wracam ci wolność. Moi ludzie odprowadzą cię do Kai-Pong, dokąd możesz dość, dobrze idąc, jeszcze dziś wieczorem. Nie potrzebuję od ciebie nic. Idź.

(D. c. n.)

Z SADU HANDLOWEGO

W sprawie upadłości firmy "Towarzystwo Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółki Akcyjnej" mającej siedzibę w Ozorkowie, pow. Łęczyckiego odbyło się w dniu 11 marca r. b. zebranie wierzycieli w przedmiocie wyboru syndyka tymczasowego.

W sprawie upadłości firmy "Towarzystwo Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółki Akcyjnej" mającej siedzibę w Ozorkowie, pow. Łęczyckiego odbyło się w dniu 11 marca r. b. zebranie wierzycieli w przedmiocie wyboru syndyka tymczasowego.

DZIENNIK SPORTOWY

Petkiewicz nie zwrócił nagrody ŁKS-u

Od kilku lat w drugi dzień świąt Wielkiejnocy odbywał się w Łodzi bieg na przełaj o nagrodę jubileuszową ŁKS-u, ufundowaną przez wspomniany klub z okazji 20-letniego jubileuszu jeszcze w r. 1929.

wywać jako klub, którego Petkiewicz był zawodnikiem i który powinien za nagrodę tę (przed ew. zdobyciem jej na własność przez Petkiewicza) odpowiadać. Jeszcze w r. ubiegłym Warszawianka obywatela nagrodę na zawody przy słać przez swych zgłoszonych do biegu zawodników (m. in. Kusociński), lecz przyrzeczenia swego nie spełniła, pomimo kilkakrotnych monitów ŁKS-u.

Obchód jubileuszu LTSG.

W niedzielę LTSG obchodziło w lokalu własnym przy ulicy Zakątnej uroczystość jubileuszu z racji swego 22-letniego istnienia. Z tej okazji po okolicznościowych przemówieniach kierowników poszczególnych sekcji zostały wręczone piłkarzom żetony zaś Zarządowi Towarzystwa kierownik sekcji piłkarskiej wręczył piękny dyplom PZPN-u.

Towarzystwa Cyklistów w Pruszkowie, Skolnika Mariana, Tyszewskiego Mieczysława i Karlickiego Jerzego za działania na niekorzyść sportu kolarskiego przez rozpamiętanie większej ilości pluskiewek na trasie wewnętrznego wyścigu organizowanego przez wspomnianą towarzystwo.

ŁKS ligowy gra z Hakoahem

W sobotę odbędzie się na boisku DOK o godz. 15-ej towarzyski mecz piłkarski między ligowym ŁKS-em a Hakoahem. Mecz ten zopowiada się b. ciekawie z tego względu, że Hakoah dysponuje w sezonie bieżącym siłą drużyny i ubiegłej niedzieli wykaże na meczu z WKS-em dobrą formę.

Dzisiaj początek mistrzostw w boksie

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się o godz. 20-ej w lokalu Geyera przy ul. Piotrkowskiej zawody o mistrzostwo indywidualne w boksie, które w roku bieżącym zapowiadają się wyjątkowo ciekawie.

23 kwietnia początek sezonu kolarskiego w Łodzi.

Oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego ŁOKZ nastąpi dnia 23 kwietnia. Między innymi odbędzie się dnia tego kolarski bieg na przełaj ŁKS-u (cyklopedestr) o nagrodę przechodnią na dystansie 25 km.

Królewiecki będzie dojeżdżał do Łodzi

W sobotę bawił w Warszawie delegat LTSG w celu załatwienia formalności z Warszawianką, co do występowania Królewskiego w barwach LTSG. Jak się dowiadujemy kwestia otrzymania zwolnienia z Warszawiarki została załatwiona pomyślnie i doskonale napastnik został już dla drużyny łódzkiej potwierdzony.

Legja przyjedzie do Łodzi

Pertraktacje między ligowymi zespołami ŁKS-u i Legji warszawskiej, co do rozegrania meczu towarzyskiego w Łodzi zakończyły się pomyślnie i mecz ten odbędzie się definitywnie w niedzielę dnia 2 kwietnia na boisku ŁKS-u.

Legja przyjedzie do Łodzi w swym najsilniejszym składzie, gdyż po występie w naszym mieście piłkarze warszawscy udadzą się na turnee po Rumunji.

Teatr Miejski

Dziś i jutro z powodu prób generalnych z "Kapitana z Koepenicka" przedstawienie zawieszono. W czwartek premiera pełnej, głębokiej satyry i problemów społecznych sztuki Zuckmaeyra "Kapitan z Koepenicka".

Teatr Popularny.

Ogrodowa 18. Dziś i w wtorek o godzinia 8,10 wiecz. w dalszym ciągu wesola komedia w 3 aktach Veurnelullia p. t. "Kuzynka z Moskwy" z Marią Hryniewiczą-Winklerową w roli tytułowej. Reżyserji St. Zięciakiewicz.

DŹWIĘKOWY KINO-STYLOWY-TEATR

ul. Kilińskiego 123 dawniej "Reurana" Dziś - Dziś Ukaże się największy, trzymający w napięciu, najdoskonalszy na najwyższym poziomie stojący film p. t. "Blond Venus" W rolach głównych: Mariena Dietrich, Herbert Marshal i Cary Grand

Z GIEŁDY. Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 20 marca 1933 r. OZRKI. Gdańsk 174,45 Holandia 300,00 Londyn 30,78

GIĘŁDA ZBOŻOWA poznańska z dn. 20 marca 1933 r. Ceny transakcyjne. Żyto obroty 15 ton zł. 18,20

Teatr Kameralny Występy Stefani Jarkowskiej. Dziś, jutro i pojutrze wiecz. burza uczuciowych oklasków będzie bawiła Stefania Jarkowska w wesolej komedii O. Firth'a "Celowik bez życia osobliwego".

Teatr Rewji BI-BA-BO (Kilińskiego 124) Dziś w dalszym ciągu przebojowa pełna humoru i prześmiewczych skeczy rewia p. t. "Jedziemy na całego" w wykonaniu najwybitniejszych artystycznych stolicy.

PROGRAM RADJOWY. Łódź.

Wtorek dn. 21 marca 11.40-11.50 Godziny Przeglad Prasy Polskiej. 11.50-11.55 Komunikat meteorologiczny dla Kom. lotn.

GOZIE SZUKAC ROZYWKI? ARS: I "Klejozna Tarakanowa" II "W tajemniczym wawosie" ADRIA: "Dziwołagi" BAJKA: I. "Pod wrogiem standardem" II. "Harold trzymał się"

Dr. med. L. NITECKI Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych Nawrot 32, tel. 213-13

Dźwiękowe kino-teatry Dziś dawno oczekiwany film o niezwykłych pomysłach p. t. DZIWIOLAGI żywe wybrki natury, najbardziej niezwykłe stwory ludzkie w dramacie wstrząsów, dziwów i niesamowitości. W rol. gł. Olga Baklanowa i Wallace Ford.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Matki, ojcowie, siostry, bracia i narzeczone, musicie zobaczyć film p. t. —

Reżyserji genialnego Ernesta Lubitscha.

W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carroll i Phillips Holmes.

Następny program: „TEODOZJA SEWASTOPOL”.

Początek seansów o godz. 4 p. p. w przedzie i święta o godz. 2 p. p. Dnia 25-go w sobotę o godz. 1 i 26 marca w niedzielę wyświetlany będzie poranek dla młodzieży, wyświetlany będzie film

Ceny miejsc: I i II 10 gr., III 5 gr., IV 4 gr., V 3 gr., VI 2 gr., VII 1 gr. Bilety ulgowe po 70 groszy. ZIELONA BRYGADA Ceny miejsc po 20 gr.

Dnia 21 marca 1933. Największy przebój sezonu.

Człowiek którego zabiłem

Film któremu oddaje się hołd dla jego wartości.

Reżyserji genialnego Ernesta Lubitscha.

W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carroll i Phillips Holmes.

Następny program: „TEODOZJA SEWASTOPOL”.

Początek seansów o godz. 4 p. p. w przedzie i święta o godz. 2 p. p. Dnia 25-go w sobotę o godz. 1 i 26 marca w niedzielę wyświetlany będzie poranek dla młodzieży, wyświetlany będzie film

Ceny miejsc: I i II 10 gr., III 5 gr., IV 4 gr., V 3 gr., VI 2 gr., VII 1 gr. Bilety ulgowe po 70 groszy. ZIELONA BRYGADA Ceny miejsc po 20 gr.

Dźwiękowy kino-teatr CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

Dziś i dni następnych!

Fascynujący film reżyserji Clarena Browna pt.

„Mężczyźni w jej życiu”

Dramat erotyczno-obyczajowy z życia współczesnych kobiet.

Role główne kreują: urodziwiska i powabna

Joan Crawford, Nils Asther, Robert Montgomery, Lewis Stone.

Nadprogram: DŹWIĘKOWY DOD. i AKTUALNOŚCI Z KRAJU

Ceny miejsc niższe.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Początek o godz. 4.30 w soboty, niedziele o 1-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr

SZTUKA

Kopernika 16 (róg Gdańskiej)

Dziś i dni następnych

połączony superfilm, dający odpowiedź na pytanie

Czy żona może i powinna poświęcić swą część dla ratowania honoru męża?

„Kobieta z Monte Carlo”

w roli głównej uroczą uwodzicielką LIL DAGOWER

Film, którego wykonanie kosztowało setki tysięcy dolarów. Ogrom techniki, wystawy i gry. Fascynująca treść. Sala dobrze ogrzana.

NADPROGRAM???

Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9.

KINO-UCIECHA-TEATR

Limanowskiego 36.

Od dnia 20 marca i dni następnych! Wielki podwójny program i obraz. Potężny dramat miłości i poświęcenia STRASZNA NOC W roli gł. uroczą Zoriką Szymańską i Adam Brodzisz i inni. 2 obraz. Najnowsza komedia z ulubieńcami publiczności Pat i Patachonem jako „Włóczęgi”

LECZNICA chorób oczu ze stałymi łózkami DOKTORA DONCHINA ul. Piotrkowska nr. 90 tel. 221-72. Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7 i pół

Dr. J. NADEL akuszer-ginekolog przyjmuje od 8-5 i od 7-5 w

Przeprowadził się na ul. Andrzeja 4 tel. 228-92

Dr. med.

Niewiażski Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, tel. 159-40 przyjmuje od 8-11 r. i od 5-9 w w niedzielę i święta od 9-1.

Najlepiej i najtaniej reperuje wszelkie precyzyjne zegarki i zegary — oraz biżuterję tylko dyplomowany zegarmistrz

JAN CHMIEL ul. Piotrkowska 100.

Dr. med.

HELLER spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 8 telefon 179-89 przyjmuje od 8-11 r. od 4-8 w w niedz. i święta 11-2 pp.

DOKTOR

H. WOŁKOWYSKI ul. Cegielniana Nr. 4. Telefon 216-90 Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych. Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedzielę i święta od godziny 9-1.

Do akt Nr. Km 235 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 80, odbędzie się licytacja ruchomości a mianowicie: stolika, 6 krzesel barked, szafy-biblioteki, stołu dębowego, kredensu dębowego, pomocnika otomany, zegara, stolika malogo, 2 stafi, 2 nocnych stolików, toaletki oszaczonych na łączną sumę 2900 zł, które, można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź dnia 13 marca 1933 r. Komornik L. WĄSOWSKI

Do akt Nr. 235 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 58, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 30 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Adolf Wagner i S-ka” i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 1500. Łódź, dnia 8 marca 1933 r. Komornik F. HARASIMOWICZ

Do akt Nr. 402 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Gdańskiej 53 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 203, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Freda Kahle i składających się z mebli i maszyn, oszacowanych na sumę zł. 510. — Łódź, dnia 8 marca 1933 r. Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1099 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 58 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 155 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Chądzińskiego i składających się z samochodowa pociągarewego f-my „Ford”, maszyny do wyrabiania wody sodowej i 20 balonów mieszanych oszacowanych na sumę zł. 11. — Łódź, dnia 6 marca 1933 r. Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km 2741 1931 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 marca 1933 r. od godz. — r odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Henryka Tokarczykawa jego lokalu w Łodzi ulica Kławańska Nr. 70 i składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 515 —, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 10 marca 1933 r. Komornik M. LIPPERT.

Nowe

PIANINO SEILERA

za 1300 zł, do sprzedania Wiadomość w lombardzie ul. Zachodnia Nr. 31. —

RESZTKI

NA UBRANIA I PALTA

poleca się w firmie

J. WASILEWSKA

ul. Piotrkowska Nr. 152.

999999

OBIADY

domowe smaczne wydaje: 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poręczona oficyna II wejście, m. 18, parter. — — —

555555

CENY OGŁOSZEN:

drożej, 1mm zgraniczonych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiadają. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub wycofania zarlatu

za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. zwyższona za wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobna 1) 3 gr. za wiersz, najmniejsze 2 zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O loszenia zamieszczone o 53 str.

WARUNKI PRENUMERATY Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi 2 zł. 3 gr. 60 (wte m gr. 40 za odosłowanie do domu) na prowincji 2 zł. 4 gr. 80. Prenumerata należy opłacać z góry poniedziałki 15i każde do miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko do połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu. Konto P. K. O. Nr. 143039. Wydawca: Prasaowa Spółka Pracownicza